Cena 20 gr.

ECHO ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 25, tel. 56

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 306542.

Rok I. | Niedziela, dn. 29 września 1929 r. | № 1.

Szczęśliwej drogi!

WALDEMARAS WYJEŻDŻA NA ZAWSZE Z LITWY

Były kacyk kowieński opuszczony przez przyjaciół.

Kowno, 28. 9. — Rada ministrów uchwaliła usunąć z mieszkania Waldemarasa ustawioną tam po jego dymisji

straż wojskowa.

Waldemaras założył przeciw tej decyzji protest, oświadczając, że nadal obawia się zamachu.

Mimo tego od dziś rana posterunek wojskowy usunięto. Rozgoryczony tem Waldemaras oświadczył, że w najbliższym czasie

wyjedzie na zawsze

z Litwy, gdzie nie umiano ocenić jego zasług.

Kowno, 28. 9. — Do premjera Tubialisa przybyli celem

złożenia gratulacyj

przedstawiciele wszystkich organizacyj rolniczych.

Wśród przybyłych znajdował się także przywódca opozycyjnej dotychczas partji tautiminków (ludowców) Kwieska. Wywołało to w Kownie sensację.

Kowno, 28. 9. — Min. rolnictwa Aleksa oświadczył na konferencji prasowej, że ministerstwo rolnictwa dlatego dotychczas niewiele mogło zdziałać, ponieważ Waldemaras nieustannie

krępował jego działalność.

Wśród dziennikarzy był także redaktor pisma „Tantas Kelios" — Swietrajtis, zapalony

zwolennik Waldemarasa.

Kiedy Swietrajtis zapytał min. Aleksę, dlaczego nowy rząd konfiskuje numery „Tantas Kelios". Aleksa rozdrażnionym głosem odpowiedział:

— Na wasze pytania nie będę odpowiadał, ponieważ jesteście szpiegami nasłanemi przez pewną osobę.

Prosze wyjść

i więcej się u mnie nie pokazywać.

Min. Aleksa miał na myśli Waldemarasa.

—x—

Litości.

Dziś powróciłam z letniska
Żywa i zdrowa jak łania.
Dokąd się jednak mam udać
Nie wiem, bo nie mam mieszkania.

Litości, drodzy ziomkowie,
W palącej jestem potrzebie,
Kto ma pokoik choć jeden
Niech mnie zaprosi do siebie. (r)



Ohydne morderstwo

wiejskiego bogacza.

Nocny napad na mieszkanie sąsiada.

Bydgoszcz, 28. 9. (Od wł. kor.) — Widownią ohydnego morderstwa była wioska Lembark w powiecie brodnickim. Miejscowy właściciel

70-morgowego gospodarstwa

40-letni Piotr Witkowski oddawna pałał nienawiścią do swego sąsiada 27-letniego Feliksa Borkowskiego.

Wczorajszej nocy Witkowski z parobkiem udał się do zagrody Borkowskiego, wywlókł go z domu i siekierą

pozbawił go życia,

pastwąc się w najohydniejszy sposób nad zwłokami. Obu zbrodniarzy aresztowano. Borkowski osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Czyżby Kainowa zbrodnia?

Zagadkowe zabójstwo w Warszawie.

Warszawa, 28. 9. (Od wł. k.) Wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Towarowej 42 podczas libacji

zabity został

29-letni Julian Derecki. Derecki przybył wieczorem do mieszkania brata z wódką i z zakąskami. Wkrótce rozległy się przeraźliwe krzyki:

— Dereckiego zabili!...

Rzeczywiście w przyległym pokoju znaleziono stygnącego już trupa. Z rozbitej tępem narzędziem skroni

sączyła się krew.

Policja znalazła się w trudnem położeniu bowiem zarówno gospodarz jak i goście byli pijani.

Czy to pomoże?

Centralne biuro mieszkaniowe.

Warszawa, 28. 9. (Od wł. kor.) — Do Ministerstwa Spr. Wewn. zgłoszony został memorjał o powołanie do życia

centralnego biura mieszkaniowego.

Biuro to miałoby na celu rejestrowanie wszelkich zmian własności lokalów. Zmiana lokatora bez zawiadomienia biura

byłaby karana

grzywnami administracyjnemi.

Eksmisja Związku Lokatorów i Sublokatorów

w Warszawie.

Oporny właściciel 9-pokojowego mieszkania.

Warszawa, 28. 9. (Od wł. k.) W domu przy ulicy Chmielnej 12 został eksmitowany właściciel zakładu elektrotechnicznego Filip Czarnecki. Zajmował on mieszkanie

9-cio pokojowe

i za trzy lata nie zapłacił komornego. Wraz z Czarneckim eksmitowany został związek lokatorów i sublokatorów, który odnajmywał tam jeden pokój.

Tatry pod śniegiem.

Z Zakopanego donoszą:

Od dwóch dni okolice Zakopanego leżą pod

grubą warstwą śniegu

Nad Morskiem Okiem całun śnieżny wynosi 25 cm., a na Hali Gąsienicowej 18 cm. grubości. Wszystkie drogi i ścieżki górskie są zasypane śniegiem, który wobec niskiej temperatury

taje bardzo powoli.

W najbliższych dniach oczekiwane jest jednak podniesienie się temperatury. Jesień tegoroczna zapowiada się w Zakopanem bardzo pogodnie.

AUSTRJA PO PRZESILENIU GABINETOWEM.



Nowy wicekanclerz Austrji Vaugoin, dotychczasowy minister wojny.

Brat Waldemarasa

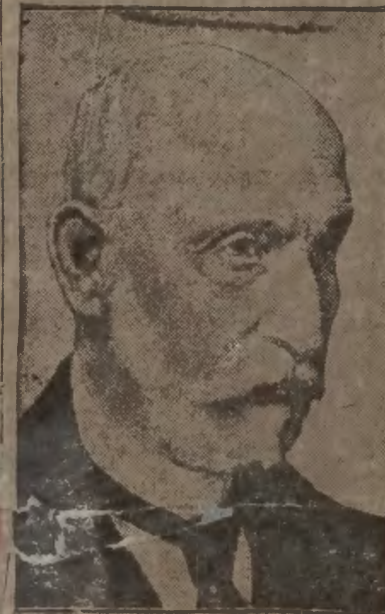
członkiem święciańskiej

rady gminnej.

Wilno, 28. 9. (Od wł. kor.)— Przy wyborach do rady gminnej w miejscowości Tweres w gminie święciańskiej wybrano na członka rady

Franciszka Waldemarasa,

brata byłego premjera litewskiego.



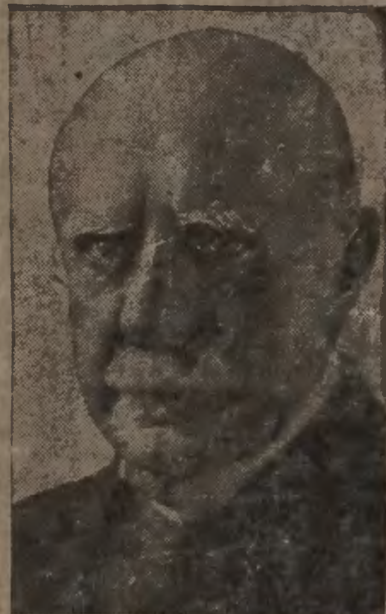
Prezes „Deutsche Bank" Maks Steinthal

Połączenie dwóch kolosów.

Wczoraj donieśliśmy o fuzji dwóch największych banków niemieckich „Deutsche Bank" i „Discontogesellschaft", których wspólny kapitał wynosi blisko pół miljarda złotych marek.

Jest to obecnie najpotężniejszy bank w Europie.

Na zdjęciach widzimy (po lewej stronie) centralę Disconto-Gesellschaft, (po prawej) — Deutsche Bank.



Prezes „Disconto - Gesellschaft" Maks Schinkel.



Krwawe walki między republikanami a monarchistami w Niemczech.

50 osób ciężko rannych.

Berlin, 28.9. (Tel. własny). W odpowiedzi na wczorajsze **demonstracje hitlerowców** podczas których został publicz. znieważony sztandar republiki, zwołały organizacje robotnicze w Schweidnitz wiec protestacyjny.

Na wiecu tym przemawiał redaktor pisma „Bergwacht", poseł do Reichstagu Wendemuth. W pewnej chwili ukryci wśród zgromadzonych **monarchiści**, uzbrojeni w kastety i broń palną rzucili się na wiecujących republikanów.

Zawrzała **krwawa walka**, której dopiero położyła kres policja. Przeszło pięćdziesiąt osób odniosło ciężkie rany. Odwieziono ich karetkami **do szpitala**.

Wypadki te wywołały olbrzymie podniecenie wśród sfer robotniczych.

Dwoje dzieci pod tramwajem.

Z pod kół wydobyto zmasakrowane trupy.

Łódź, 28 września. W dniu dzisiejszym około godziny 11 minut 30 rano ulica 11-go Listopada (Konstantynowska) była widownią wstrząsającego wypadku.

Oto pod tramwaj linii Nr. 15, zdążającego w stronę Zdrowia wpadło **dwoje małych dzieci:** chłopczyk i dziewczynka. Zanim motorniczy zatrzymał wagon mknący po dość dużym spadku, dzieci wpadły **pod koła.**

Przechodnie będący świadkami wypadku wydali okrzyk przerażenia.

Skoro motorniczy zatrzymał tramwaj przechodnie podnieśli wagon pod którym znaleziono dwa ohydnie **zmasakrowane trupy.**

Dziewczynka była przejechana przez pół, zaś chłopcu koła tramwaju obcięły głowę.

Dziewczynka, jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, okazała się 5-letnia Helena Kubiak, zamieszkała przy ulicy Włodzimierskiej 48. Chłopcem przejechanym był 5-letni Antoni Pawlak, zamieszkały przy ulicy 11-go Listopada 105.

Zwłoki tragicznie zmarłych dzieci zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

—x—

BEZ WALDEMARASA.

Z za kulis nowego rządu w Kownie.

Kowno zachowuje nadal milczenie. Przyczyna nagłego i zdawałoby się, niczem nieuzasadnionego ustąpienia Waldemarasa z rządu pozostaje okryta mrokiem tajemnicy. Litewskie koła urzędowe lansują wiadomość, że zmiany nie są natury personalnej, lecz zasadniczej. Osobliwe piętno jednak, jakie na polityce litewskiej, zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej, wycisnął Waldemaras, stanowi niezbity dowód, że zmiana osobowa wyrażona z istotną.

Nie ulega wątpliwości, że ustąpienie Waldemarasa dojrzało nie odrazu. Gdy w grudniu 1926 roku władzę objęła przemocą Partja tautininków, obaliwszy rządy prezydenta Griniusa, Waldemaras został mężem opatrznościowym Litwy. Aby odwrócić uwagę Litwinów od „reform wewnętrznych", polegających na zupełnem skasowaniu reprezentacji parlamentarnej i wprowadzeniu, wzorem Mussoliniego, systemu dyktatorskiego, Waldemaras rozpoczął swą działalność od niepoczytalnych i wystawiających Litwę na pośmiewisko ataków na Polskę z powodu „okupacji" Wilna.

Kwestja wileńska stanowiła kwintesencję działalności ustępującego premjera i dyktatora nieszczęsnej Litwy. Kraj żywotnemi interesami związany z Polską, posiadający najdłuższą linję graniczną wspólną z nami naród, złączony z polską tradycją historyczną, wspólną walką z zaborcami rosyjskimi, dzięki uporowi swych przywódców odcięty został od lat blisko dziesięciu od wszelkiego kontaktu ze swym najbliższym i najlepszym sąsiadem.

Nie łudzimy się, że nowy gabinet, który — według zapowiedzi — ma być kantynuatorem rządów Waldemarasa, zmieni kurs zagranicznej polityki Litwy, o całe 180 stopni, jest wszakże rzeczą pewną, że usunięcie Waldemarasa od steru nawy państwowej w znacznym stopniu ułatwi porozumienie Polski z Litwą. Jakkolwiek i przed przewrotem tautininków nie utrzymywała Litwa z nami stosunków bezpośrednich, krótkotrwałe rządy lewicy demokratycznej w Kownie przygotowywały już odpowiedni grunt do zawieszenia „kwestji wileńskiej" na kołku i nawiązania wzajemnych relacyj. Wszelkie rozszerzenie podstawy, na której rząd litewski się opiera, oznacza dopuszczenie do głosu szerszych kół ludności. A nowy gabinet Jozuusa Tubialisa reprezentować ma prócz tautininków również niektóre inne partje litewskie (o ile prezydent Smetona zdoła jakoś je zumienić skłócić). Wówczas, ulegając naciskowi mas, rząd zmuszony będzie poddać rewizji swą dotychczasową taktykę względem Polski. Nieobecność w gabinecie Waldemarasa zadanie to, oczywista, znakomicie ułatwi.

Z punktu widzenia międzynarodowego ustąpienie Waldemarasa zyskuje na tle powyższem znaczenie bardzo poważne.

Niemniejsze ma znaczenie usunięcie Waldemarasa dla spraw wewnętrznych Litwy. Usiłując kopjować Il Duce, litewski dyktator stał się jego karykaturą. Autokratyczne rządy Waldemarasa przekształciłyby się w niczem nieuzasadnione, bezmyślne samowładztwo, gnębiące kraj, nic mu wzamian, ani pod względem politycznym, ani też gospodarczym, nie dając. Okrutne prześladowania mniejszości polskiej i socjalistów, liczne wyroki śmierci w sprawach politycznych, przepełnione więzienia, powszechne niezadowolenie — oto bilans działalności Waldemarasa. Nie dziw tedy, że zamachy terorystyczne były na Litwie zjawiskiem niemal powszednim a walka rządu litewskiego z partjami demokratycznemi powiększała z dnia na dzień szeregi opozycjonistów. Nawet w sferach rządowych polityka rządu nie zawsze znajdowała aprobatę, czego dowodem służyć może zeszłoroczny konflikt w łonie „dyktatury". Doprowadził on wówczas do ustąpienia ministra wojny. A płk. Plechawiczius był wszak jednym z najbliższych współpracowników Waldemarasa i reprezentantem wojskowych elementów „faszystowskich" w rządzie.

Od chwili ustąpienia Plechawiciusa konflikt w rządzie kowieńskim narastał. Jeśli jednak nie usuwano jeszcze Waldemarasa, to tylko ze względu na jego „otrzaskanie się" w Genewie gdzie każde wystąpienie Litwy w sprawie Wilna z jego imieniem było związane. Ostatnia sesja Rady Ligi Narodów wykazała, że na nic się jego zabiegi nie zdały i że sprawa „wileńska" jest dla Litwy beznadziejnie przegrana.

Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Fiasco genewskie zadecydowało ostatecznie o „końcu Waldemarasa". Prezydent Smetona, rzecznik elementów bardziej umiarkowanych, zażądał ustąpienia gabinetu, wymógł na Waldemarasie zgłoszenie dymisji i wycofanie się z polityki.

H.

—x—

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W Kownie aresztowano 100 oficerów w związku ze spiskiem, mającym na celu przywrócenie Waldemarasa do władzy.

(—) Wszystkie partje opozycyjne Sejmu odmówiły wzięcia udziału w konferencji, zainicjowanej przez płk. Sławka. Wszystkie te kluby żądają zwołania Sejmu.

(—) W Nowym Jorku została podpisana ugoda między polskimi posiadaczami polis ubezpieczeniowych, a Tow. Asekuracyjnem „New-York" na podstawie którego towarzystwo zobowiązało się wypłacić sumy ubezpieczeniowe w b. Kongresówce w stosunku 18 centów (1 zł. 60 gr.) za 1 rubla.

Amerykański spadek cen zboża

niszczy nasze rolnictwo.

Sytuacja na rynku amerykańskim, mająca decydujący wpływ na europejskie giełdy zbożowe zaczyna się wyjaśniać. Gwałtowny spadek cen jaki miał miejsce w początkach sierpnia wywołany był **nadmierną podażą pszenicy** przez farmerów, którzy chcąc wykorzystać wyjątkowo pomyślne konjunktury rynkowe rzucili na rynek nietylko partje towaru z nowych zbiorów, ale również poważne ilości zeszłorocznych.

Ponieważ popyt na rynku w tym czasie nie zwiększył się w tym stosunku, jakby należało, przeto **ceny poważnie spadły** jednak na bardzo krótko, gdyż przewidywania zmniejszonych zbiorów w Kanadzie doprowadziły do wyrównania się cen do poziomu z końca lipca. Wskaźnik cen na produkcje rolne obniżył się z 145 w lipcu 1928 na 134 w styczniu 1929 podnosząc się następnie do 140 w lipcu b. r.

Sfery gospodarcze amerykańskie przewidują, że tendencja na rynku produktów rolnych będzie zwyżkowa. Niewątpliwie do stabilizacji cen jak również rozwoju naukowej administracji w rolnictwie oraz w sprzedaży artykułów rolnych przyczyni się poważnie Farm Rellief Board.

Na rynkach europejskich — tendencja zniżkowa.

Premjer i pięciu ministrów

na uroczystem zamknięciu P.W.K.

Warszawa, 28. 9. (Od wł. kor.) — Na uroczystość zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej **wyjeżdżają dziś do Poznania** ministrowie Kuehn, Niezabytowski, Kwiatkowski i Staniewicz. Jutro wyjeżdża **premjer Świtalski** i minister spraw zagranicznych Zaleski.

—x—

Największy hangar świata.



W Akron (Stany Zjednoczone) rozpoczęto budowę największej hali dla sterowców świata. Znajdą w niej pomieszczenie zakupione przez „Good Year Company" dwa sterowce olbrzymy „ZRS 4" i „ZRS 5" o długości 260 metrów, a średnicy 40 metrów każdy. U góry hala podczas budowy, u dołu po wykończeniu. (h)

Waldemaras przemocą chciał wrócić do władzy!

Wykrycie spisku wojskowego przeciw rządowi i prezydentowi Smetonie.

100 oficerów wraz z adjutantem Waldemarasa aresztowano

Ryga, 28 września. Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o wykryciu w Kownie sprzysiężenia wśród oficerów garnizonu kowieńskiego. Spiskowcy za pomocą użycia siły zbrojnej usiłowali przywrócić do władzy Waldemarasa. Spisek został wykryty dzięki jednemu z oficerów, który o wszystkiem powiadomił niezwłocznie ministra spraw wewnętrznych. W ten sposób spisek w zarodku został udaremniony.— Wstępne śledztwo stwierdziło, iż na czele spisku stał adjutant Waldemarasa kpt. Matulewicz. Termin zbrojnej akcji był wyznaczony na niedzielę na godz. 2 w nocy. Spiskowcy dzięki nocy mieli uwięzić prezydenta Smetonę wraz z całym rządem, a nadto aresztować wszystkie wybitniejsze osoby świata politycznego, będące w opozycji do Waldemarasa. Stwierdzono nadto, iż główną siedzibą obrad spiskowców był lokal „Żelaznego Wilka", który został opieczętowany, zaś cała organizacja rozwiązana. Dotąd aresztowano przeszło 100 oficerów garnizonu kowieńskiego. Dalsze aresztowania trwają. Wszyscy aresztowani będą odpowiadać przed sądem wojennym i grozi im kara śmierci.

AGITACJA.

Ryga, 28 września. Z Kowna nadchodzą wiadomości o zwiększonej agitacji socjaldemokratów i komunistów, którzy obecnie ze względu na chaos polityczny, który panuje na Litwie zaczęli intensywniej występować. Ministerstwo obrony krajowej wzmocniło wobec tego swe posterunki na wszystkich granicach.

——xx——

Morderstwo na zabawie ukraińskiej.

Polityczne porachunki przy bufecie.

Przemyśl, 28. 9. (d wł. k.). **W sali ukraińskiej „Proświty" urządzono wczoraj zabawę taneczną.** Wśród licznych gości znajdował się również Stefan Nowodworny, Ukrainiec, znany ze swej sympatji dla Polaków. Gdy Nowodworny przeszedł z sali tanecznej do bufetu podążyło za nim kilku osobników, którzy **wywołali awanturę.** Nowodworny uległ przeważającej sile i padł zlany krwią na podłogę. Lekarz stwierdził na jego ciele **17 ran** zadanych nożem. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Kilku sprawców zbrodni aresztowała policja.

—x—

Katastrofa w kopalni.

Dwóch górników postradało życie.

Strassburg, 28. 9. (Tel. wł.) — W kopalni Oth w Lotaryngii wydarzyła się **katastrofa górnicza.** W sztolni oderwała się bryła wagi 800 klg. i zmiażdżyła ciężarem swym dwóch górników, ojców licznych rodzin. Trzeci górnik odniósł ciężkie rany i walczy ze śmiercią.

Chrześcijanie w Palestynie.



Podczas utarczek Arabów z Żydami chrześcijanie zachowują ścisłą neutralność. Znaczą oni swe domy ceremonjalnemi krzyżami, chroniącemi ich przed napadami. (ip)

Sowa przyczyną śmierci.

Śmiertelny upadek kobiety.

Piotrków, 28. 9. — W dniu wczorajszym we wsi Włodzimierz gminy Parzniewice wydarzył się tragiczny wypadek. Oto żona jednego z gospodarzy Joanna Pawlakowa, udając się na strych domu, przestraszyła się siedzącą tam sową do tego stopnia, że zachwiawszy się, spadła ze schodów na ziemię, uderzając **głową o kamień.** Pawlakowa **zmarła natychmiast.** Wypadek ten wywarł silne wrażenie, na okolicznych mieszkańcach. Tragicznie zmarła wieśniaczka osierociła pięcioro drobnych dzieci.

—x—

Trzy ofiary paryskiego życia.

Fanatyczna moralność brata pięknej kobiety.

Prasa paryska zajmuje się obecnie żywo krwawą tragedją, której ofiarą padły trzy życia ludzkie, a skupiająca się około osoby

uroczej gwiazdy

music - hallów paryskich, tancerki i śpiewaczki Luizy Beque. Mianowicie brat Luizy, skromny rzemieślnik,

zastrzelił ją i jej przyjaciela, bogatego przemysłowca, poczem sam pozbawił się życia.

Oto bliższe szczegóły tej afery, która w Paryżu rozeszła się szerokiem echem i wywołała głębokie wrażenie, zwłaszcza, że Luiza Beque była w stolicy francuskiej artystką znaną już i popularną.

Przed laty prowadziła Luiza życie solidnej mieszczki przy boku męża, skromnego urzędnika ministerstwa oświaty. Gdy wybuchła wojna, mąż jej poszedł na front, wrócił po kilku latach zupełnie złamany na ciele i duszy, złożony ciężką chorobą piersiową i

niebawem umarł.

Luiza szczerze go opłakiwała, lecz niebawem pogrążyła się całkowicie w wirze życia paryskiego. Zapoznała się mianowicie z człowiekiem, który żywo się nią zainteresował, zapewnił jej dostatnią egzystencję, a ponadto kształcił ją w śpiewie i tańcu — z przemysłowcem Fevrierem.

Brat jej, Mateusz, u którego czas jakiś po śmierci męża mieszkała, człowiek surowy i

fanatyk moralności,

miał siostrze za złe, że jest artystką i że jest kochanką Fevriera, człowieka żonatego i dzieciatego, który dla niej opuścił swą rodzinę. Mateusz wielokrotnie starał się przekonać siostrę, że powinna rozstać się z przemysłowcem i zrzec się karjery artystycznej. — Piękna kobieta

kpiła sobie z tych pretensyj, a wreszcie mając już dosyć wyrzutów brata, którego zresztą bardzo kochała, zabroniła mu wstępu do swego domu.

Na tem tle właśnie doszło do tragedji. Oto pewnego dnia zjawił się Mateusz w mieszkaniu Luizy, strzelił kilkakrotnie ku niej i Fevrierowi, kładąc oboje trupem, poczem sam

popełnił samobójstwo.

Tragedja naprawdę niezwykła w stosunkach francuskich, w których taka rygorystyczna moralność purytańska jest rzecza zupełnie wyjątkowa i zdarzająca się niezmiernie rzadko.

—×—

Na służbie Jej Królewskiej Mości Opinji Publicznej

Dziennikarskie skłonności dyplomaty.

W kronice dyplomatycznej polskiej uważane jest za wielkie święto ewentualne przyjęcie dziennikarza do „korpusu dyplomatycznego". W mocarstwach zachodnich niema tego przesadnego i często niezdrowego kultu. Najlepszym dowodem tego jest decyzja Haralda Nicolsona.

Pan Nicolson, liczący 43 lata wieku, pełni wysokie i odpowiedzialne funkcje

radcy ambasady angielskiej

w Berlinie; z urzędu jest zastępcą ambasadora w jednej z najpoważniejszych stolic świata. Radca Nicolson, nawiasem mówiąc, honorowy doktór uniwersytetu w Atenach, ma jednak dość reprezentacji dworu Windsorskiego i Imperjum Brytyjskiego, tak, że zdecydował, iż przechodzi do dziennikarstwa.

Dodać należy, że p. Harald Nicolson nie jest nowicjuszem we władaniu piórem; naodwrót, angielski świat literacki zna go b. dobrze. Angielski dyplomata zadebiutował w roku 1921 biografją poety Verlaine'a. Wkrótce potem wydał Nicolson biografję Byrona, Tennysoan i Swinburne'a.

W r. 1927 pisze Nicolson

pamiętnik dyplomatyczny

(ojciec jego był również znanym dyplomatą, nazywał się Sir Artur Nicolson) pod tytułem „Some People" (Niektórzy ludzie). W książce tej wykazał utalentowany angielski humor.

Pan Nicolson nie jest jedynym literatem wśród dyplomatów. Klasycznym krajem pod tym względem jest Francja, znana głównie ze swego ambasadora w Japonji, Pawła Claudela, pisarza pierwszej klasy, oraz z młodszego dyplomaty, lecz również doskonałego literata — Pawła Moranda. Obaj jednak, o ile mi wiadomo, pozostali wierni swemu

frakowi o złotych wyszyciach

podczas gdy p. Nicolson, rezygnując z tytułów i zaszczytów, wchodzi między szarą brać wyrobników.

—×—

Bezplanowe niszczenie bogactwa narodowego.

Rabunkowa gospodarka w polskich lasach.

Plaga prywatnych spekulantów drzewnych.

Coraz bardziej aktualne sprawy drzewne, a więc gospodarki leśnej, przemysłu i handlu drzewnego stały się wdzięcznym tematem do oskarżeń rządu o etatyzm. Trzeba jednak poznać choć trochę bliżej sprawy gospodarki leśnej, by głosy oskarżycielskie nabrały innego tonu. — Chodzi szczególnie o upaństwowienie lasów.

Na wstępie trzeba stwierdzić że na

21,6 mtr. sześciennych

rocznego przyrostu lasów pada pod siekierami rocznie 30 miljonów. Zestawienie tych dwóch cyfr świadczy fatalnie o naszej gospodarce leśnej. Liczby, przedstawiające bardziej szczegółowo sprawę wyrębu lasów, wskazują, że wyrąb w lasach państwowych nie przekracza przyrostu a więc cały ten rabunek leśny odbywa się na terenach

lasów prywatnych,

które obejmują dwie trzecie obszarów leśnych w Polsce.

Byłoby niesłusznem, gdyby się chciało twierdzić, że ten, niszczący nasz drzewostan wyrąb był i jest spowodowany wyłącznie chęcią wyciągnięcia pieniędzy — bez oglądania się na przyszłość. Ma on szereg przyczyn, które go w pewnej części usprawiedliwiają.

Wśród tych przyczyn jest między innemi fakt, że w wielu gospodarstwach lasy zostały zniszczone przez działania wojenne lub przez okupantów tak dalece, że nietylko nie można z nich ciągnąć jakichkolwiek zysków, ale

wymagają one wkładów

które naogół nie opłacają się. — Las bowiem, przy normalnej gospodarce daje 3 proc. rocznie swej wartości, a pieniądz procentuje wyżej. Nie pozostaje nic innego, jak las wyciąć, bo, choć go się ofiarowuje państwu na sprzedaż

nie ma ono pieniędzy.

Wyniszczały duże obszary leśne parcelacje majątków bez właściciel. Parcelacji podlegała ziemia, las — nie. To też, kiedy wreszcie właściciel wrócił, otrzymywał odszkodowanie za ziemię i

zwrot lasu.

Co miał zrobić z lasem, nie mając całej gospodarki? Otrzymywał zatem zupełnie usprawiedliwione zezwolenie na wyrąb.

Pobudką też niemałą do wyrąbywania lasów była groźba ich upaństwowienia, kołacząca się od r. 1920, wisząca aż do chwili obecnej w stanie potencjalnym, stale groźnym. Jeszcze w b. r. na wiosnę Stronnictwo Chłopskie złożyło w Sejmie wniosek o zabranie wszystkich prywatnych lasów przez Państwo z wyjątkiem, naturalnie lasów drobnej własności.

Niewątpliwie ten radykalny wniosek nie znajdzie poparcia. Tego rodzaju pomysły przyczyniają się jednak

do szerzenia obaw

i właściciele rąbią, ile sił, by z niepewnej własności wyciągnąć co się da, póki można.

Byłoby nonsensem wykupywanie przez Państwo tych lasów, które są gospodarowane racjonalnie, równie dobrze, a nawet w niektórych wypadkach lepiej, niż lasy państwowe. Nie można jednak pozwolić na dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy w lasach prywatnych, gospodarowanych rabunkowo, a zatem ze szkodą

narodowego bogactwa.

Ograniczenie się do baczniejszej kontroli nie zapobiegnie złu. Zdarzały się i zdarzają wypadki (wcale nierzadkie), że pozwolenie na wyrąb otrzymują właściciele bez względu na opinję przedstawicieli ochrony lasów, gdyż decyzja ostateczna należy do przedstawicieli innych działów administracji państwowej. Dopiero teraz ukrócone zostały np. tego rodzaju

podstępy,

jak ofiarowywanie jakichś obszarów zalesionych na użytek władz z zastrzeżeniem prawa własności do drzewa. „Prezenty" przez władze były przyjmowane z wdzięcznością dla wspaniałomyślnych ofiarodawców, a tym chodziło tylko

o możność wyrąbania lasu,

co też skwapliwie czynili.

Zdarzają się również wręcz niemożliwe do upilnowania nadużycia, szczególnie w gospodarstwach, nie posiadających planów gospodarki leśnej. Każdy właściciel ma możność otrzymania pozwolenia na wyrąb pewnej ilości drzew, co jest konieczne przy prowadzeniu normalnej gospodarki. Właściciel nie rąbie jednak określonego obszaru, a pojedyńcze drzewa w całym lesie i przekracza znacznie tę ilość, na którą mu władze zezwoliły.

Efekt tych sposobów jest taki, że z roku na rok

pomniejsza się nasze bogactwo

leśne, stanowiące jedną z najpotężniejszych pozycyj ogółu bogactw Polski. Przy wyrębach, dochodzących w gospodarstwach prywatnych

do 80 proc. ponad przyrost,

przy jednoczesnem niezalesianiu odpowiednich obszarów, dojść możemy do tego, że drzewo zniknie z naszego handlu wywozowego, a stanowi obecnie poważną w nim pozycję. Teraz, kiedy jeszcze czas na środki zaradcze, trzeba o nich pomyśleć.

—×—

Gwiazdy ekranu w podróży naokoło świata.



Para znakomitych artystów filmowych Douglas Fairbanks i Mary Pickford rozpoczęli podróż naokoło świata. Na zdjęciu widzimy ich po przybyciu do Cherbourga. (ip)

Aby handel szedł!

Tępienie pożytecznych zwierząt.

Pomimo stwierdzonego faktu, że liczba wielorybów zmniejsza się szybko we wszystkich oceanach świata wskutek coraz bardziej ulepszonych sposobów tępienia tych

olbrzymich ssaków morskich,

umysł ludzki nie przestaje pracować nad wynalezieniem jeszcze doskonalszych i szybszych sposobów zabijania tak zyskownej zwierzyny.

Oto jeden z inżynierów norweskich wynalazł harpun elektryczny, działający w ten sposób, że choćby najlżej ranione nim zwierzę zabijane jest natychmiast przez bardzo

silny prąd elektryczny,

gdy tymczasem poprzednio zdarzało się niemal zawsze, iż choćby harpun utkwił nawet głęboko w ciele wieloryba i olbrzymie zwierzę ciągnęło jeszcze długo za sobą linę harpunu i łódź, do której lina była uwiązana, narażając na mitręgę i na niebezpieczeństwo załogę łodzi.

Podczas prób, dokonywanych niedawno z nowym harpunem na wodach wysp Faroer, trafione nim trzy wieloryby

zabite zostały na miejscu.

Jak obliczają, wskutek tego wynalazku liczbę łowców wielorybów będzie można zmniejszyć o połowę, osiągając przytem większe niż dotychczas zyski z połowania. Aby handel szedł!

—×—

Złośliwość

zapędziła człowieka do grobu.

Zemsta za doniesienie.

Szczególny wypadek zajmuje obecnie opinję publiczną, stanowiąc jeszcze jedną ilustrację niezdrowych stosunków, panujących w królestwie św. Biurokracjusza.

Rumuński urzędnik kolejowy Suboterescu został przeniesiony z Czerniowiec do Bukaresztu i przydzielony do centrali min. kolei. Ponieważ w Czerniowcach pozostawił

żonę z dziećmi,

a pensji mu nie wypłacano, opanowała go silna depresja moralna, tem bardziej, że żona pisała doń rozpaczliwe listy, oświadczając, że chyba wraz z dziećmi będzie musiała popełnić samobójstwo.

Pod wrażeniem tych listów Subotarescu udał się do swego przełożonego inż. Miclescu, któremu przedstawił swą tragiczną sytuację, nadmieniając, że urzędnik, wypłacający pensje, już od trzech miesięcy wstrzymuje mu

bezpodstawnie pobory.

Inż. Miclescu zawołał owego urzędnika i surowo nakazał mu wypłacić zaległe pobory. — Ów urzędnik, wyszedłszy razem z Subotarescu, oświadczył że właśnie za karę za to, że ośmielił się zażalenie, będzie musiał dalszy kwartał

czekać na pieniądze.

Zrozpaczony Subotarescu tak wziął sobie do serca tę złośliwą szykanę, że na ulicy zażył truciżny. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł. Prasa podnosi z oburzeniem ten wypadek, jako fakt niesłychanej samowoli podwładnego organu, którego złośliwość zapędziła człowieka do grobu.

—×—

GERMAINE ACREMANT.

Srebrny pantofelek.

Państwo Herlane nie zgadzają się z sobą wcale co do przyszłości swej córki Marcelki.

Ojciec, skromny urzędnik twierdzi, że nie ma możności dać najmniejszego posagu, biednemu dziecku. Czy wyjdzie za mąż w tych warunkach? Młodzi ludzie są bardzo wymagający dzisiaj. Życie drogo kosztuje! Stokroć lepiej dać dziewczynie fach w rękę. Niech skończy uniwersytet. Będzie mogła dostać posadę, jak przyjdą ciężkie czasy. A przytem... kto wie? Może zawrzeć znajomość z sympatycznym studentem, przywiązującym więcej wagi do inteligencji, aniżeli do majątku. Są jeszcze takie wybrane dusze na ławach uniwersyteckich.

Pani Herlane jest nastrojona więcej optymistycznie. Dość matce spojrzeć na Marcelkę, aby mieć otuchę. Z jej naturalnemi włosami koloru dojrzałego zboża z jej białą cerą, błękitnemi oczyma o głębokiem spojrzeniu, dziewczyna ta nie może nie znaleźć męża. Mężczyźni byliby, doprawdy, zbyt godni pogardy, gdyby mieli być niewrażliwi na taką urodę!

Ale trzeba pokazać im panienkę! W tym celu, pani Herlane, co sobotę prowadziła Marcelkę na tak zwane bale towarzyskie, korzystając z każdych zaprosin.

— Mylisz się — powtarzał jej rozsierdzony mąż za każdym razem przypuszczając, że nie tracisz czasu daremnie. Za cztery, pięć lat przyjdziesz sama do przekonania, iż miałem słuszność. Niedość, że Marcelka nie wyjdzie zamąż, ale całe miasto będzie ją znało jako nieśmiertelną pannę na wydaniu. Ośmieszysz ją, a na uniwersytet będzie już zapóźno

— Cicho bądź! Nie rozumiesz się na tem. Ja nie mówię ci tego wszystkiego, co wiem. Ale wiem, co mówię!

— Zapewne, ty zawsze musisz mieć racje!

— Ja myślę!

— Nic ciebie nie obchodzi, że z trudem zamykam budżet co miesiąca. Drwisz sobie z tego. Dziś rano znowu kupiłaś suknię i pantofle dla Marcelki.

— Idziemy dziś wieczorem na bal Saint-Cyr. Różowa sukienka twojej córki jest już nieświeża i białe pantofelki zniszczone...

— Niema sensu! Niema sensu! Wieczorem o wpół do dziewiątej, ubrana Marcelka prezentuje się rodzicom:

— Już jestem gotowa, mamusiu!

Wobec tego że mąż jej ani myśli zachwycać się strojem córki, pani Herlane czuje się w obowiązku wynagrodzić w dwójnasób dziecku obojętność ojca.

— Ach! — woła rozpromieniona — ślicznie wyglądasz, Marcelko! Co za wytworna toaleta! Ten różowy kolor jest przepiękny! Jak gdyby stworzony do twoich jasnych włosów! A srebrne pantofelki! Aleź ładniutkie, nie zapominasz w niczem! Udał nam się ten sprawunek, nieprawdaż? Sto franków, takie pantofle — to darmo! Uważaj jednak na nie, dziecinko!... Srebrne pantofelki rzecz ładna, ale delikatna!

— Bądź spokojna, mamusiu, nie dam przydeptać ich...

— Zobaczymy... zobaczymy... — zrzędzi ojciec.

— No, jedźmy.

• • •

Dlaczego dziś nikt nie zaprasza Marcelki do tańca? Nie zna co prawda żadnego z tancerzy. Ale na poprzednich balach było to samo, a jednak młodzi ludzie, zwabieni jej wdziękiem przedstawiali się jej i nie pozwalali siać pietruszki.

Pani Herlane blednie i czerwieni się naprzemian. Nie może zrozumieć przyczyny tego niepowodzenia. Jest dotknięta osobiście.

Siedząc w trzecim rzędzie krzeseł — pierwsze są zajęte przez kandydatki do tańca — słyszy rozmowę dwóch panienek i zazdrości brunetce, zwierzającej się jednej ze swych przyjaciółek:

„Nic sobie nie robię z tego, że nie tańczyłam jeszcze. Czekam na pewnego młodzieńca, który będzie moim tancerzem. Udało mi się zdobyć bilet wstępu dodatkowy i posłałam go jednemu z kolegów mego brata. Zawsze tak robię, dzięki czemu jestem mniejwięcej pewna, że nie będę siedziała. Młody człowiek, na którego czekam jest bogatym inżynierem. Raz jeden tylko widziałam go; spodziewam się, jednak, że pozna mnie".

Pani Herlane obiecuje sobie w duszy urządzić się na przyszłość podobnie. Sprawa dla niej będzie wprawdzie trudniejsza, gdzie niema syna, ale, poradzi sobie jakoś.

Od godziny już Marcelka przygląda się parom wirującym po sali. Po raz pierwszy przychodzi jej na myśl, że kto wie, czy ojciec jej nie ma racji.

— Jest! Jest! woła bruneteczka, siedząca za nią. Zobaczyła młodego inżyniera, który obchodzi salę i rzeczywiście nie znając dobrze panienki nie może jej znaleźć tak prędko. Zauważył ją wreszcie i podchodzi szybko, chcac przeprosić prawdopodobnie, że dostrzegł jej odrazu. Czy na skutek pośpiechu, czy pchnięty przez tańczących stawia nogę na jednym z pantofelków Marcelki. Zauważywszy swoją nieostrożność, pragnie przeprosić poszkodowaną panienkę, ale bruneteczka już jest w jego objęciach. Jazz unosi ich.

Marcelka krzyknęła. Matka zrywa się z krzesła i podbiega do niej. Śliczny pantofelek jest na nic. Czubek przydeptany i brudny... Marcelka tłumi łzy. Skończywszy tańczyć z brunetką młody człowiek prosi Marcelkę do tańca, jak gdyby chcąc wynagrodzić jej wyrządzoną szkodę. Tańczy z nią następny taniec, potem trzeci wszystkie wreszcie.

Do godziny czwartej rano nie przestają tańczyć razem.

Nie trudno domyślić się dalszego ciągu... Za kilka tygodni pobiorą się.

Pani Herlane, bardzo przesądna dama, schowała w kącie swej szafy, jak talizman, srebrny pantofelek o przydeptanym i brudnym czubku...

Tłum. Iotsaw.

Smutny kwiat herbaciarni.

Dramatyczna przejażdżka łodzią.

Angielski oficer James Hart który czas jakiś spędził w Japonji, zamieścił niedawno w jednym z dzienników londyńskich

opis niezwykłej przygody,

którą przeżył w Jokohamie.

— Pewnego wieczora — opowiada Hart, — poszedłem do pewnej herbaciarni w Jokohamie. Znajdowało się tam kilka dziewcząt, które siedziały na matach i grały na dziwnych i tajemniczych instrumentach, podobnych do mandolin czy gitar. Jedna z nich, szczupła i eteryczna jak kwiat, zwróciła moją uwagę. Zbliżyłem się do tej gejszy, chcąc zawrzeć z nią znajomość. W kilku minutach rzecz była załatwiona. Kilka monet do ręki starego Japończyka, a gejsza bez słowa

podążyła za mną.

Zauważyłem jednak, iż przed odejściem rzuciła ona dziwnie smutne i wymowne spojrzenie pewnemu młodemu, ubogo ubranemu Japończykowi, stojącemu przed herbaciarnią.

Kilka dni spędziła gejsza w w mojem mieszkaniu. Spełniała zawsze moje rozkazy, grała, śpiewała, podawała mi usta do pocałunku, lecz z twarzy jej nie schodził wyraz bezdennego smutku.

Pewnego wieczora zaproponowała mi przejażdżkę łodzią. Uczyniłem z przyjemnością zadość jej prośbie, gdyż noc była księżycowa i świat tonął w srebrnym blasku. Jechaliśmy powoli, ja wiosłowałem, a ona grała na swej egzotycznej ‚gitarze'. W pewnym momencie, nim zdołałem temu przeszkodzić, gejsza powstała i rzuciła się w nurty. Wszelka pomoc była niemożliwa. Fale, cicho bulgocąc, zamknęły się nad nieszczęśliwą dziewczyną.

W kilka dni później, gdy przechadzałem się wieczorem, zbliżył się do mnie jakiś młody Japończyk, w którym poznałem owego młodzieńca z pod herbaciarni. Zapytałem go, czego sobie życzy. On milczał chwilę, a oczy jego błyszczały złowrogo. Nagle zawołał:

— Przez ciebie zginęła

moja biedna żona!

Poczem błyskawicznym ruchem wyciągnął browning i strzelił. Nie wiem co się później ze mną stało. Gdy odzyskałem przytomność, powiedziano mi, że kula ugodziła mnie w okolicę serca i że omal nie przeniosłem się na tamten świat.

Japończyka owego więcej już nie widziałem.

Bez powietrza, wody i słońca

życie ludzkie nie ma uroku.

Kwestja udostępnienia kąpieli jak najszerszym masom ludności staje się bardzo aktualną w Anglji zwłaszcza zaś w Londynie, której ludność uboga mieszkająca w dzielnicach zaniedbanych, pozbawiona jest powietrza,

wody i słońca.

Kąpieliska publiczne mają powstać dla dzieci i dorosłych w sławnym Hyde Parku, w t. zw. parku Regenta oraz w parku w Greenwich. Przewodniczący specjalnej komisji, zajmującej się tą sprawą, Lansbury, uważa stworzenie wszelkich możliwych urządzeń sanitarnych dla dzieci i dorosłych za rzecz bardzo

ważną i pilną.

W parku w Greenwich na początek ma być urządzony piękny bulwar nad rzeką, połączony z kąpielami rzecznemi i słonecznemi narazie tylko dla dzieci.

W Hyde - Parku ma powstać kąpielisko mieszane, którego budowa wymaga jednak jeszcze wielu przygotowań i zajmie dużo czasu. Na ten cel jakiś anonimowy fundator ofiarował 5.000 funtów pod warunkiem, że rząd dołoży taką samą sumę. Roboty zatem prawdopodobnie już w przyszłą wiosnę zostaną rozpoczęte.

W parku Regenta wybrano obszerne miejsce o powierzchni około 7 akrów w pobliżu ogrodu zoologicznego,

dla kąpieli słonecznych.

Z dobrodziejstwa tego będą mogły korzystać setki dzieci. Wszystkie wspomniane wyżej roboty będą przeprowadzone z ramienia i z budżetu ministerjum robót publicznych. Po ukończeniu ich będzie zwołana konferencja wszystkich czynników zainteresowanych, dla omówienia sposobu eksploatacji kąpielisk, jasnem jest bowiem, że ministerjum nie może się podjąć ani dostawiania działtwy na miejsce, ani dostarczenia jej opieki

——xx——

Transfuzja w lecznictwie.

HANDEL KRWIĄ.

Miłość bliźniego za pieniądze.

Jeden z wybitnych zagranicznych lekarzy wygłosił następujące orzeczenie: „Każdy człowiek powinien wiedzieć,

do jakiej grupy

należy jego krew. Jest to wiadomość równie ważna, jak zapamiętanie numeru telefonicznego i posiadanie polisy ubezpieczeniowej".

W każdym razie przy transfuzji krwi z człowieka na człowieka wiadomość ta jest niezbędnie potrzebna, bowiem nie wszystkie rodzaje wzgl. grupy krwi godzą się z sobą i choćby ktoś dla drogiego sobie człowieka chciał uczynić ofiarę własnej krwi, lekarz przedewszystkiem sprawdzić musi, czy jest to rzecz możliwa do wykonania

Okazuje się bowiem, że o ile zachodzi różnica w składnikach krwi, np. pomiędzy grupą pierwszą a czwartą, czyjeś dobrowolne poświęcenie może okazać się zupełnie bezowocne. Śmierć musiałaby nastąpić niechybnie wobec tego, że odrębne ciałka krwi skłębiają się, krzepną lub

niszczą wzajemnie.

Z chwilą, gdy szczegół powyższy został stwierdzony naukowo, można uniknąć niepomyślnych wyników transfuzji krwi jakie zdarzały się niekiedy przy najstaranniejszem przeprowadzeniu zabiegu.

Transfuzja krwi jest najsilniejszym, najskuteczniejszym i najszybszym

środkiem wzmacniającym

jakim rozporządza lecznictwo. Dzięki temu zabiegowi dają się uskuteczniać operacje na pacjentach, zupełnie zniszczonych chorobą, gdyż poprzedzająca operację transfuzja krwi dodaje im sił i wytrzymałości.

Nie wymaga podkreślenia, że transfuzja krwi jest zabiegiem potrzebującym wielkiej ostrożności oraz zachowania najściślejszych przepisów higienicznych. Transfuzje, dokonywane wyłącznie w momentach niebezpieczeństwa dla życia, muszą być dokładnie obmyślane zgóry dla uniknięcia zwłoki i utraty drogiego w podobnych wypadkach czasu. Stąd jest zawsze pożądane, by każdemu było wiadomo, do jakiej grupy zalicza się jego krew. Grup naogół jest

tylko cztery.

Rozumie się samo przez się, że najważniejszą rolę w tej kwestji odgrywa osoba, oddająca swoją krew dla transfuzji.

Ameryka, kraj najtrzeźwiej traktujący wszelkie sprawy życiowe, już od dłuższego czasu pracuje nad zorganizowaniem celowych przygotowań do transfuzji. Powstał już w Ameryce nowy zawód: ludzi, oddających swoją krew na usługi bliźnich, ponieważ kliniki i zakłady lecznicze przyszły do słusznego wniosku, że w nagłych wypadkach potrzeby nie można opierać zabiegu na dobrej woli przygodnej jednostki, a dobrze mieć

zgóry przewidziane zasoby.

Coraz częściej spotyka się w Ameryce, a nawet także w krajach Europy zachodniej, ogłoszenia w pismach, poszukujące osoby z krwią, przynależną do pewnej oznaczonej grupy.

Warunkiem najważniejszym dla podobnego „ofiarodawcy"

jest młodość,

przy zupełnem zdrowiu, ponieważ przedewszystkiem unikać trzeba, by jaka choroba infekcyjna nie dostała się wraz z krwią do organizmu chorego, potrzebującego nowego, zasilającego źródła krwi.

Naogół

przecenia się

trochę doniosłość podobnej „ofiarności" przy transfuzjach. Człowiek każdy posiada około pięciu litrów krwi, a ubytek jednego litra nie ma tak ważnego znaczenia, jak ogólnie przypuszczać przyjęto, wobec faktu, że krew wytwarza się na nowo bardzo szybko i ubytek w krótkim czasie zostaje pokryty. Stąd jednostka, trudniąca się oddawaniem swej krwi przy transfuzjach już po dwóch tygodniach wypełnić może ponownie swoją misję ratowniczą.

Zawód dostarczyciela krwi

bynajmniej nie jest tak intratny, jak wnioskowaćby należało. — Względy ludzkości w tym, jak i wielu innych zawodach, służących ratowaniu współbraci, stają się moralną zapłatą, bardziej wartościową od istotniego materjalnego wynagrodzenia, które wynosi za tysiąc centymetrów sześciennych (ilość przeciętnie wymagana) zaledwie od

70 — 85 złotych.

(w przeliczeniu). Oczywiście ludzie zamożni w razie potrzeby chętnie udzielają wyższego honorarjum.

Technika transfuzji krwi posiada kilka odrębnych metod Można zebrać krew w szklanym zbiorniku, a następnie już zastrzyknąć ją choremu, można połączyć naczynia krwionośne obu osób, dawcy i odbiorcy, bez pośrednim szwem, można stworzyć bezpośrednie połączenie naczyń krwionośnych, przeprowadzając jednakże krew

przez przyrząd mierniczy.

Ten ostatni sposób stosuje się dziś najczęściej.

Najnowszem udoskonaleniem w tej dziedzinie jest dziś aparat elektryczny, wypełniający wszystkie potrzebne przy zabiegu funkcje zupełnie automatycznie bez pomocy rękoczynów, zawsze niebezpiecznych ze względu na łatwe infekcje. Czynność lekarza polega jedynie na wpuszczeniu jednej igły w wenę dawcy krwi, a drugiej igły w krwionośne naczynie odbiorcy, oraz na połączeniu igieł z aparatem i wprawieniu go w ruch. Przyrząd automatycznie odmierza ilość dostarczonej krwi. Zabieg, wykonany tym sposobem, bez chemicznych przymieszek, koniecznych przy innych formach transfuzji,

zmniejsza niebezpieczeństwo

do minimum.

Jak widać z powyższego, potoczne zdanie: „oddać krew własną dla kogoś" nie jest czczem gadaniem tylko, lecz w czasach postępu — choć żyjemy w wieku materjalizmu — stało się prawdą istotną i możliwą do wykonania.

——xx——

Szczygieł tak się przestraszył kota

że zupełnie posiwiał.

Włosy ulegają nieraz bardzo gwałtownemu odbarwieniu. Ma to miejsce pod wpływem bardzo silnych afektów, czego dowodzą

liczne przykłady.

Tak np. pewien buntownik schwytany z bronią w ręku wiedział co go czeka, osiwiał więc całkowicie podczas rozprawy sądu doraźnego.

Kiedyindziej — rzecz się działa w Anglji, w mieście York — pewien robotnik spadł z wysokiego rusztowania. Szczęściem padając już, zdołał chwycić po drodze za linę, zatrzymał się, a nadbiegła pomoc uratowała go. Emocja była jednak tak silna, że

zupełnie osiwiał.

Wypadki takie zachodzą nie tylko z ludźmi, czego dowodem opisany poniżej wypadek ze szczygłem. Do jego klatki dostał się kot, a chociaż ludzie pospieszyli na pomoc i kota odpędzili, szczygieł następnego dnia stracił całe opierzenie. Pióra odrosły wprawdzie, lecz były zupełnie białe.

——xx——

A może wypije pan kieliszek „ducha"?

Historyczny stół w Thoiry.

Właściciel gospody w wiosce szwajcarskiej Thoiry, pod Genewą, do której w swoim czasie udali się z Genewy Briand i Stresemann, aby przy śniadaniu omówić poufnie

ważne sprawy polityczne,

pozostawił stół, przy którym odbyło się owo słynne śniadanie, w jakim pozostawili go, opuszczając gospodę, obaj mężowie stanu.

A więc widnieje tam na popielniczce popiół z papierosa Brianda, a także kawałek sera, który ministrowie spożywali na deser. A że gromady snobów amerykańskich i angielskich, włóczące się po Szwajcarji, przybywają do Thoiry, by zobaczyć i te „osobliwości", sprytny więc właściciel gospody sporządził jeszcze raz dla nich

specjalny likier,

który nazwał „Duchem Locarna".

Oczywiście, że żaden z turystów nie omija sposobności wychylenia choć jednego kieliszka tego „ducha".



Kierownik Działu Sztuki na PWK. Prof. Tadeusz. Pruszkowski.

Moda różowania warg

NIEPRĘDKO MINIE.

Jak stwierdza związek zakładów kosmetycznych i fryzjerskich w Chicago, dwadzieścia miljonów Amerykanek, liczących od lat 14 do 64, używa gorliwie

pomadki do ust.

Ilość tej pomadki, zużyta rocznie w Stanach Zjednoczonych, wystarczyłaby na pomalowanie na czerwono całego pokaźnego miasta. I niema widoków, aby ta moda różowania warg

prędko minęła.

Prezeska amerykańskiego związku fryzjerek damskich, mrs. Mac Gavran, oświadcza, że zapotrzebowanie pomadki do ust będzie nawet wzrastało, z jenej bowiem strony przemysłowcy wyrabiają coraz powabniejsze jej odcienia, z drugiej zaś — uprawianie sportów na świeżem powietrzu i moda opalania się, wywołują potrzebę silniejszego różowania warg, aby zwiększyć kontrast efektowny.

——xx——

„Drzwi otwarte".

Poemat pani Gracji Coolidge.

Jak wiadomo były prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Coolidge, stracił przed pięciu laty najstarszego syna, a teraz właśnie przypadła rocznica jego zgonu, która prawie się zbiegła z małżeństwem jego

drugiego syna.

Owóż na tę rocznicę małżonka byłego prezydenta, pani Gracja Coolidge, napisała poemat pod tytułem „Drzwi otwarte", a którego treść jest następująca:

Ty, mój synu, dałeś mi widzieć Boga.

Twój pocałunek, złożony na moim policzku, dał mi uczuć

Lekkie dotknięcie bóstwa, które nas wiedzie do siebie.

Pamięć twojego uśmiechu, kiedyś był dzieciątkiem, daje mi poznać, czem jest oblicze Boże. I obraz ten mi towarzyszy z biegiem lat,

przynoszących ulgę,

A kiedyś odszedł od nas, pozostawiłeś za sobą drzwi nieba otwarte.

Ażebym mogła zdaleka rzucić przez nie spojrzenie na chwałę łaski Bożej.

Trzymaj, synu, moją rękę, prowadź mnie po ścieżce.

Abym, idąc, nie potknęła się ani nie zabłądziła.

Ani, abym nie przeoczyła drogi, która nas prowadzi do prawdziwego naszego domostwa

——xx——

Za poradą przyjaciół...

Dlaczego kupuje się książki?

Jeden z dzienników lipskich postawił następujące pytania swoim czytelnikom. Jakie motywy decydują

o wyborze książki

przez publiczność? W jakim stopniu każdy z tych motywów wpływał na decyzję?

Rezultat ankiety wypadł następująco: Na sto osób kupujących książkę, dwadzieścia bierze ją według wskazań krytyki, czternaście —

za poradą przyjaciół,

dziesięć — ponieważ są stałymi czytelnikami danego autora, dziesięć — ponieważ publiczność chwaliła książkę, ośm — dla zabicia czasu podczas podróży, cztery osoby kupuje na chybił trafił, wybierając z katalogu, a pozostali bez żadnych określonych motywów.

Kot.



Pani: — Kot nasz wyprawia ostatnio po nocach straszne hałasy.

Służąca: — O tak. Od czasu kiedy zjadł kanarka wydaje mu się, że umie śpiewać.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Odsłonięcie rzeźby znakomitej rzeźbiarki Olgi Niewskiej „Kąpiąca się", która będzie piękną ozdobą parku Paderewskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Aktu odsłonięcia pomnika dokona prezydent miasta. „Kąpiąca się" jest wykonana z bronzu. Dział ogrodnictwa urządził naokół rzeźby piękne obramowanie z kwiatów jesiennych.

• • •

Po zlikwidowaniu komitetu pomocy dzieciom przejął niedawno wydział opieki społecznej kilka burs dla chłopców. Stało się to na zlecenie ministerstwa opieki społecznej. Bursy przejęte z rąk komitetu wymagają reformy. Przebywają w nich, jak się okazuje, dzieci, względnie dobrze sytuowanych rodziców. Są również pensjonarjusze, liczący już 18 i 20 lat.

Wydział opieki społecznej bada obecnie stosunki rodzinne każdego chłopca. Chłopcy, ktòrzy zamienili się już w dojrzałych młodzieńców będą z burs usunięci.

• • •

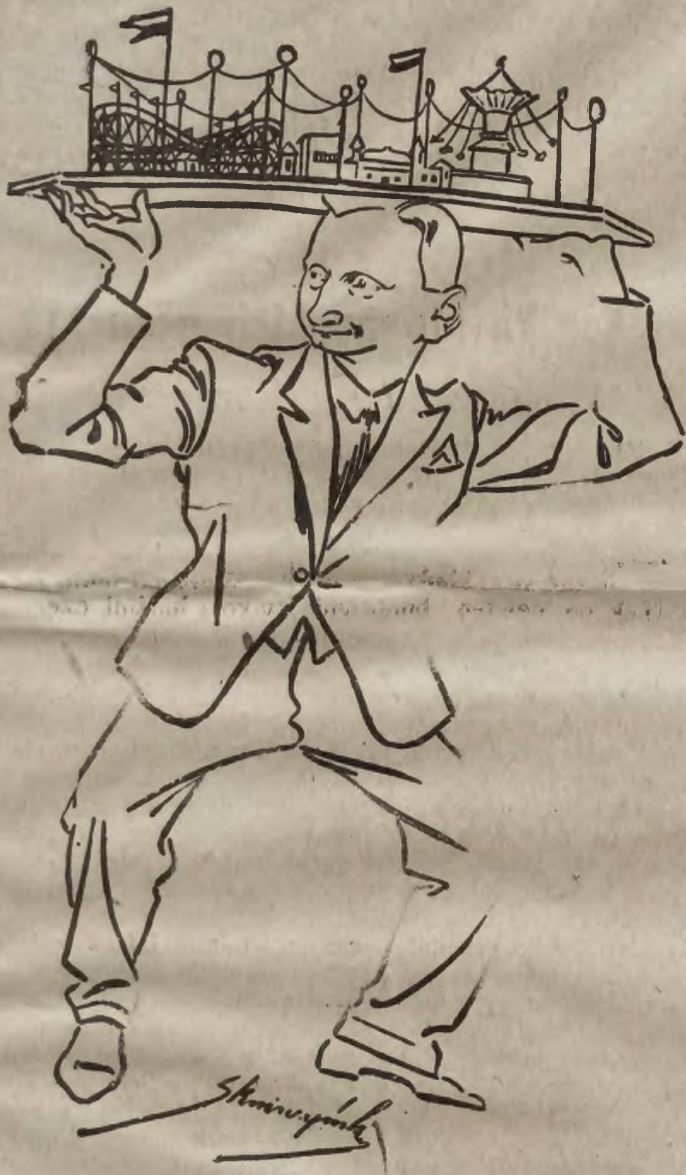
Nie czekając na wznowienie przerwanych przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji robót, związanych z zamianą starych rur na nowe, kierownictwo budowy tunelu uruchomiło częściowo pracę, wykonywane we własnym zakresie, angażując do nich narazie 100 robotników.

Robotnicy ci pracują nad wykonaniem pokrycia żelazobetonowego w tunelu nawprost dworca. Gdy nareszcie stare rury dyrekcja wodociągowa zamieni na nowe, co obiecuje wykonać w ciągu dwóch tygodni, będzie można przedsięwziąć normalne roboty tunelowe i zatrudnić przy nich jeszcze 200, dziś pozostających bez pracy robotników.

• • •

Magistrat umie się upominać o swe należności, ale o swych długach nie bardzo pamięta.

Tak np. winien jest 170 tys. zł. zakładowi dla umysłowochorych w Tworkach, gdzie kieruje pacjentów z Warszawy, nie mogąc ich tu pomieścić w przepełnionych zakładach psychjatrycznych. Na usilne żądanie dyrekcji zakładu w Tworkach, zdecydował się Magistrat zapłacić 30 tys. zł. Kiedy reszta — niewiadomo.



Członek Zarządu PWK. Syndyk Izby Handl. w Poznaniu, Dr. Stanisław Waschko.

Pacyfistyczne mrzonki.



Profesor Quidde, znany niemiecki pacyfista, odbywa obecnie podróż po zniszczonych departamentach Francji na czele wycieczki, złożonej z młodzieży pacyfistycznej Francji, Anglji, Belgji i Niemiec. (ip)

Cenna nagroda.



Burmistrz miasta Toronto w Ameryce wręcza słynnej pływaczce szwedzkiej Marcie Norelius nagrodę w wysokości 10,000 dolarów w gotówce, za uzyskanie pierwszego miejsca w zawodach pływackich. (ip)

Radjo-kącik

na niedzielę.

Warszawa. 1385,7 m. 10.15 Nabożeństwo z Katowic, 11.45 Wiadomości z PWK. 11.50 — 12.10 Sygnał czasu. Komunikat meteorologiczny. 12.10 — 12.40 Transmisja z Poznania. 15.00— 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Komunikaty przygodne. 16.00 „Tuczniki ciężkie" (Dział Rolnictwa) 16.20 „Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie". 16.40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki.
17.00 Koncert Orkiestry Dyrekcji Tramwajów Miejsk. w Warszawie 18.35 „Wrażenia jugosłowiańskie" — wygł. red. Stan. Biernacki. 19.00 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 „Z przeżyć i dziejów narodu"— wygł. prof. Henryk Mościcki. 19.50— 20.05 Sygnał czasu. 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra R P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 22.00 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy".

Katowice. 10.15. Transmisja z katedry św. św. Piotra i Pawła uroczystego nabożeństwa. Po nabożeństwie transmisja aktu uroczystego poświęcenia i otwarcia Gmachu Państwowego Konserwatorjum Muzycznego. Przemówienia, następnie koncert popularny z udziałem orkiestry dętej Policji Państwowej. 12.10 — 12.40 Transmisja z Poznania. 15.40 — 16.00 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16.00 — 16.20 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Teologja a nauki przyrodnicze" — cz III. 16.20 — 16.40 Prof. Jan Wałach: „Jak sadzić drzewa owocowe?" 16.40 — 17.00 Transmisja z Warszawy. 17.00 — 18.35 Koncert popołudniowy z Warszawy. 18.35 — 19.00 A. Moszkowski: „Na szachownicy". Podstawowe wiadomości w grze szachowej. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.50 Odczyt z cyklu: „Impresje włoskie" p. t. „Okolice Neapolu". 19.50— 20.00 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. 20.30 — 22.00 Transmisja koncertu inauguracyjnego z okazji otwarcia Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 22.00 — 22.45 Komunikaty meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz komunikaty sportowe i zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. 22.45—23.45 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

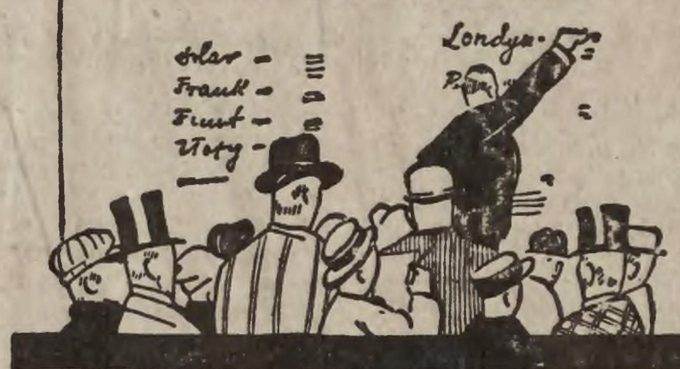
Koenigswusterhausen 1335 m. 7.00 Gimnastyka. 9.00 Uroczystość poranna. 12.00 Koncert popołudniowy. 13.50 Nadawanie obrazów. 14.00 Bajki. 14.30 Gramofony. 16.15 Teatr ludowy. 18.30 Odczyt. Krajobraz niemiecki w ciągu wieków. 20.00 Koncert orkiestry oraz muzyka lekka z Berlina.

—X—

Przed pocztą w Jerozolimie.



Jeszcze nigdy przed urzędem pocztowym w Jerozolimie nie panował taki ruch, jak obecnie. Oblężone są zwłaszcza okienka telegraficzne ponieważ zaniepokojeni krewni żydów palestyńskich domagają się wiadomości od swych bliskich. (ip)



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn 43,28, Zurych 58,15, Berlin 46.90 — 47.30, wypłata na Warszawę i Poznań 46,95— 47,15, na Katowice 46,92,5 — 47,12,5, Wiedeń czeki 79,55—83 banknoty 79,45 — 85, Praga wypłata na Warszawę 377,80 — 379,80.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londy. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.85,37, Holandja — 12,09, Francja 123,83, Belgja — 34,87, Włochy 92,70, Niemcy 20,36 1/8, Szwajcarja 25,16, — Wiedeń 34,50 Warszawa 43,28

Paryż. Notowania końcowe. Londyn 123.83,5, Nowy Jork — 25,52 1/4, Szwajcarja 492,50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 zł. 57,73— 57,87, czek na Londyn 24.99 3/4 telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,70 — 84.

BAWEŁNA.

Liverpool, 27. 9. Amerykańska, zamknięcie. — Styczeń — 9,87, luty 9,89, marzec 9,95, kwiecień 9,96, maj 10,01, czerwiec i lipiec 10,00, sierpień 9,96 wrzesień 9,92, październik 9,82 listopad 9 80, grudzień 9,85, loco 10,20.

Liverpool, 27. 9. Egipska, — zamknięcie. — Styczeń 15,80, marzec 16,05, maj 16,32, lipiec 16,47, październik 15,58, loco 16,50.

Nowy York, 27. 9. Amerykańska, zamknięcie. — Październik 18.51, listopad 18.50, loco 18,70.

Kontrakty południowe: styczeń 18,58, luty 18,70, marzec 18.81 — 85. kwiecień 18.95, maj 19.03 — 05, czerwiec 19,00, lipiec 18,97 — 98, październik — 18,46 — 47, grudzień 18,55 — 57.

Nowy Orlean, 27. 9. Amerykańska, zamknięcie. — Styczeń 18,45, marzec 18,68 — 69, maj 18,80 — 83, lipiec 18,75 — 78, październik 18,19, grudzień — 18,37 — 38, loco 18,14.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. Tranzakcje na na Giełdzie Zbożowo Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: Żyto 24— 24.25, pszenica 39 — 40, owies jednolity 24 — 25, jęczmień na kaszę 25 — 25.50, — browarny 28 — 29, rzepak 67 — 70, mąka pszenna luksus. 77 — 82, — 4/0 66 — 70, — żytnia 70 proc. 39 — 40, otręby pszenne szałe 21 — 22, — cienkie 17 — 18, żytnie 15.25 — 16, kuchy lniane 44 — 46, — rzepakowe 32— 33. Obroty małe. Usposobienie bez zmiany — spokojne.

Waluty, dewizy i złoto.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Popyt na giełdzie walutowej był tak samo ograniczony. jak dotychczas. Cały szereg dewiz pozostał zupełnie bez tranzakcyj, dolarami zaś gotówkowemi St. Zjednoczonych dokonywano niewielkich obrotów, po kursie niezmienionym. Utrzymały się także bez zmiany dewizy na Nowy Jork. natomiast dla dewiz europejskich tendencja kształtowała się niejednolicie z odcieniem nieco mocniejszym. Po wyższych kursach zakupywano dewizy na Holandję o 6 gr., na Paryż o pół gr.. na Pragę o 3/4 gr. i na Włochy o pół gr. Pozostałe dwie dewizy poniosły poważne straty: na Londyn 3 i 1/4 gr. na funcie i na Szwajcarję 3 gr.

ZMIENNY NASTRÓJ DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Dzięki wzmożonemu popytowi tendencja dla papierów państwowych poprawiła się znacznie. gdyż tylko 4 proc. Poż. Inwestycyjna była jeszcze słaba i zniżkowała o dalsze 50 gr. Druga pożyczka premjowa, Dolarówka, cieszyła się dużem zainteresowaniem i zwyżkowała o 1 zł. 50 gr., wyżej ceniono też o 1 procent 7 proc. Poż. Stabilizacyjną. Pozostałe pożyczki oraz listy zastawne i obligacje banków państwowych obiegały po niezmienionych kursach. Z prywatnych papierów lokacyjnych poszukiwane były i zakupywane po wyższym o 60 gr. kursie, 8 proc. l. z. m. Warszawy, a także poprawiły swój kurs 10 proc. l. z. m. Siedlec o 50 gr W zaófiarowaniu były i zniżkowały 4 i pół proc. ziemskie o 15 gr. i 8 proc. m. Łodzi o 50 gr., utrzymały się natomiast bez zmiany dawno nie notowane 8 proc. l. z. m. Częstochowy. Z obligacyj doszło do obrotów 10 proc. oblig. Tow. Kred. Ziemskiego po wysokim, parytetowym kursie.

AKCJE PRZEWAŻNIE UTRZYMANE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej obroty były małe, a tendencja naogół utrzymana. Nieliczne poważniejsze tranzakcje zawierano przeważnie po kursach bardzo mało odbiegających od dotychczasowego poziomu. Największem zainteresowaniem cieszyły się popularne akcje metalurgiczne, natomiast inne działy pozostały w mniejszem lub większem zaniedbaniu. W dziale bankowym po niezmienionych kursach zakupywano Bank Polski i Bank Zw. Sp. Zarobkowych. Z akcyj chemicznych utrzymał się przy dawnym kursie Kijewski. Akcjami elektrycznemi nie obracano zupełnie. W grupie akcyj metalurgicznych tylko Ostrowiec I i II em., zyskał 25 gr., a Norblin obniżył się o 1 zł. Pozostałe, jak Modrzejów i Starachowice obiegały po kursach dotychczasowych. Po raz pierwszy dopuszczono też w tym dziale do obrotów III em. Ostrowca, która osiągnęła kurs znacznie wyższy od nominału, słabszy jednak od kursu obu poprzednich emisyj. Z pozostałych działów tylko niezmienione dawno widziane na rynku akcje papiernicze kluczy zdołały przyciągnąć nabywców i uzyskać cenę identyczną z ostatnim urzędowem notowaniem.

—X—



Mąż: — Czy już jesteś gotowa do wyjazdu?
Żona: — Za chwilkę. Jeszcze mam zapakować 5 małych walizeczek.

Krwawy gość baru

zabił swego kamrata.

Z Płocka donoszą:

Wczorajszej nocy przy ulicy Szerokiej około restauracji „Bar Europejski“ został zabity kilkoma uderzeniami bagnetem Czarra Arnold, szyper z Torunia. Zabójstwa dokonał Jażdżewski Tadeusz, zamieszkały w Płocku, przy ul. Parowej 18 znany na bruku płockim opryszek. Dochodzenie ustaliło, że Jażdżewski Tadeusz, prostytutka Zambrzycka W., Czarra Arnold oraz przyjaciel ostatniego pili w restauracji. Po wyjściu z baru Jażdżewski wraz z Zambrzycką zażądali od Czarry Arnolda by ten postawił jeszcze wódki a kiedy Czarra odpowiedział że niema pieniędzy, Zambrzycka krzyknęła na Jażdżewskiego by dał mu „wiwatu“ co też ten uczynił. Wydobywszy ukryty w kieszeni bagnet, uderzył nim Czarrę Arnolda w skroń i gdy ten upadł na chodnik, uderzył jeszcze leżącego

dwukrotnie bagnetem,

kalecząc w rękę prostytutkę Zambrzycką, która w tym momencie włożyła rękę do kieszeni Czarry Arnolda, usiłując wyciągnąć mu portfel z pieniędzmi. Jażdżewski po dokonaniu zabójstwa zbiegł. Zarządzona została obława. W kilka godzin Jażdżewskiego i Zambrzycką Walerję aresztowano.

——XX——

Ohydny mord rabunkowy w stolicy.

Uduszenie 70-letniej staruszki.

Z Warszawy donoszą:

W domu przy ul. Ślepej 10 (Rycerska 3) mieszkali od 15 lat małżonkowie Józef i Katarzyna Szymańscy. 60-letni Szymański, robotnik, zatrudniony w tramwajach miejskich wracał z pracy codziennie o godz. 6-ej po południu. W dniu wczorajszym wrócił on również o tej porze do domu, lecz mieszkanie

zastał zamknięte.

Sądząc, że żona udała się do kościoła, Szymański poszedł na spacer i po dwóch godzinach wrócił do domu. Mieszkanie jednak nadal było zamknięte. Zaniepokojony nieobecnością małżonki,

70-letniej staruszki,

Szymański poszedł do kościoła, ale żony tam nie znalazł.

Przy pomocy ślusarza i dozorcy drzwi mieszkania otworzono. Na podłodze leżała Szymańska nie dająca oznak życia, skrępowana gałganami i z zakneblowanemi ustami. Lekarz pogotowia skonstatował zgon staruszki

od uduszenia.

Kufer i wszystkie szuflady w pokoju były pootwierane. Jak twierdzi Szymański z kufra

zrabowano 600 zł.

gotówką, natomiast jednej skrytki w szufladzie złoczyńca nie zauważył, a było w niej 100 złotych.

O dokonanie ohydnego mordu rabunkowego podejrzewa Szymański kogoś z rodziny.

——XX——

Członek Zarządu PWK wybitny przemysłowiec — Seweryn Samulski.

Klucznik więzienny zwalniał za opłatą

z cel aresztantów.

Z Wilna donoszą:

Aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Grajewie, dozorcę aresztu miejskiego w Grajewie, Stanisława Narolewskiego oraz jego wspólników, woźnych magistratu grajewskiego, Stanisława Gardockiego i Franciszka Narolewskiego.

Aresztowani popełnili cały szereg

nadużyć służebnych

w chęci zysku. Przywłaszczali oni sobie systematycznie pieniądze, ściągane od osób ukaranych grzywnami przez władze sądowe i administracyjne i wydawali tym osobom kwity fałszowane. Ustalono również że pobrali oni 55 zł. od Szwarca Sochera, skazanego wyrokiem sądu okręgowego na tydzień aresztu, zwalniając go od odbycia kary, natomiast powiadomili magistrat, że Socher karę odbył.

——X——

Film polski na ekranach zagranicznych.

Nowe sukcesy kinematografji polskiej.

Pracująca od lat 7 wytwórnia „Leo - Film“ osiągnęła sukces nielada. Wyświetlany obecnie w Berlinie „Policmajster Tagiejew“ został, jak wiadomo przyjęty zarówno przez publiczność jak i prasę wprost entuzjastycznie.

Najpoważniejszy organ fachowy „Licht - Bild - Bühne“ szeroko omawia zalety reżyserji, podkreślając równocześnie wielki talent Samborskiego i Nory Ney.

Sprawozdawca berlińskiego dziennika „Tempo“ podziwia przedewszystkiem

maskę Samborskiego

i porównywa go z największymi aktorami charakterystycznymi świata.

Pochlebne recenzje zamieścili również: „Der Deutsche“, „B. Z. am Mittag“, „12 Uhr Blatt“ i in. Ogólna opinja dałaby się zamknąć w następującem zdaniu: „Oto do rodziny państw europejskich, wytwarzających filmy przyłączył się nowy kraj — jest nim nieznana zupełnie Polska. Jesteśmy zdumieni wynikami Waszej pracy, jesteśmy oszołomieni potężnemi kreacjami, Waszych aktorów. Czekamy na nowe realizacje, na nowe dzieła i koncepcje, któreby nam dały tyle

zadowolenia estetycznego,

tyle wzruszeń i przeżyć artystycznych, co wasz pierwszy film, który nam zaprezentowaliście“.

Faktem jest, że ten jeden obraz zdziałał może więcej dla propagandy imienia polskiego w Niemczech niż dziesiątki dyplomatycznych rozmów i setki artykułów. Przekonał on bowiem naocznie, bezpośrednio szerokie rzesze publiczności niemieckiej o żywotności polskiego narodu, o wielkich możliwościach twórczych, wyładowujących się niemal samorzutnie, mimo niesprzyjających warunków pracy.

Aby stworzyć dzieło o wysokich walorach artystycznych trzeba było nietylko wybitnych zdolności reżysera Gardana nie tylko świetnych talentów Nory Ney, Bogusława Samborskiego i sprężystej organizacji „Leo - Filmu“ — ale tej wiary, tego zapału i specjalnej atmosfery niezbędnej dla pracy twórczej.

Zachęcony zasłużonym sukcesem, reżyser Juljusz Gardan przystąpił do realizacji nowego filmu. Tym razem za temat posłużyła nieśmiertelna powieść Stefana Żeromskiego

„Uroda Życia“.

Scenarjusz opracowali: doskonały teoretyk kina Anatol Stern oraz reżyser J. Gardan. Przy aparacie stanął doświadczony operator Seweryn Steinwurzel, który objął zarazem kierownictwo techniczne.

Całkowita obsada nie zostałe jeszcze ustalona. Wiadomo tylko, że główne role powierzono najznakomitszym artystom sceny i ekranu.

Rolę Tatjany objęła bohaterka

„Policmajstra Tagiejewa“

Nora Ney, Piotra Rozłuckiego gra najlepszy amant polski Adam Brodzisz, zaś Roszowa — Eugenjusz Bodo. Niemałą sensacją jest udział polskiego Janningsa“ Bogusława Samborskiego, który kreuje postać generała Polenowa.

W ciągu dni najbliższych przystąpi reżyser Gardan do nakręcania zdjęć plenerowych.

S. E.

——XX——

Szajka eleganckich oszustów

grasuje na Pomorzu.

Z Bydgoszczy donoszą:

Na terenie Bydgoszczy i okolicy coraz częściej pojawiają się jacyś eleganccy panowie przedstawiający się za upełnomocnionych przez wielkie firmy **bankowe zagraniczne do** przeprowadzenia pertraktacyj

z firmami,

pragnącemi zaciągnąć długoterminowych pożyczek. Tranzakcje zaś takie odbywają się następująco:

Do jakiejś większej firmy przybywa taki elegancki pan, mówiąc, że słyszał, iż firma chce zaciągnąć długoterminową pożyczkę, którą on może jej ułatwić, jako przedstawiciel takiego a takiego banku zagranicznego. Rozpoczynają się pertraktacje, układy, korespondencje, spisywanie warunków etc. poczem elegancki pan oświadcza, że wkrótce przybędzie do firmy

pełnomocnik banku

celem zbadania jej gwarancji. I rzeczywiście po niejakim czasie przybywa w samochodzie, jeszcze więcej elegancki pan, który szczegółowo ogląda i bada fabrykę, realność, czy skład, potem znowu pisze, obiecuje i wreszcie każe sobie zapłacić za tę fatygę kilkaset złotych a prócz tego jeszcze pobiera jakąś większą kwotę na pokrycie kosztów związanych z pożyczką.

Po dłuższym czasie oczekiwania zjawia się wreszcie pewnego dnia pierwszy pan, zaopatrzony w kopertę z pieczęciami zagranicznemi, z której wyciąga na firmowym blankiecie pisany list,

odmawiający pożyczki,

z powodu niedostatecznej gwarancji.

Są to wyrafinowani oszuści, którzy w ten sposób naciągnęli już kilka firm w Bydgoszczy a ostatnio jedną z bardzo poważnych fabryk, która na tej „tranzakcji“ straciła kilka tysięcy złotych.

——XX——

W przeciągu dwóch godzin SPŁONĘŁO 55 ZAGRÓD.

300 osób pozostało bez chleba i dachu.

Ze Lwowa donoszą:

We wsi Opłucku w powiecie radziechowskim wybuchł

groźny pożar.

Przyczyną ognia był brak dozoru nad dziećmi, które w czasie, gdy rodzice bawili na jarmarku w Radziechowie, zabawiały się na obejściu ojcowskiem rozpalaniem ognia. Rezultat tej zabawy był bardzo smutny, albowiem od ognia zapaliła się stodoła pełna zbiorów, a w dalszym następstwie całe obejście stanęło w płomieniach. Zanim przybyła zaalarmowana straż pożarna, paliły się na dobre już

inne budynki,

skupione dokoła płonącej stodoły. Ratunek był wielce utrudniony, gdyż ludzie dorośli przeważnie przebywali w Radziechowie na jarmarku, na domiar zaś złego, strażacy musieli walczyć z brakiem wody, ponieważ dostęp do studni objętych ogniem był niemożliwy. Silna wichura sprzyjała rozszerzaniu się ognia. W przeciągu 2 godzin spłonęło

doszczętnie 55 zagród

wraz z wszystkiemi zbiorami, nagromadzonemi w stodołach i stogach. Jak strasznie hulał niszczycielski żywioł daje pojęcie to, że nawet skrzynie z rzeczami, ustawione daleko w sadach, spaliły się od spadających iskier i żagwi. Nie zdołano uratować nic prócz bydła pasącego się na pastwisku gminnem. Około 300 dusz zostało bez chleba i dachu nad głową. Szkoda wynosi 1 miljon złotych.

——XX——

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XIX Polskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.

Osiemnasty dzień ciągnienia.

Zł. 15.000 Nr.: 169002.

Zł. 5.000 Nr. 72102.

Zł. 3.000 Nr.: 4924, 39024, 85361, 129567, 137287 158356, 173582.

Zł. 2.000 Nr.: 21663, 51293, 58248, 97941 123459 145140.

Zł. 1.000 Nr.: 21334, 39687, 47416, 54998, 84361, 98617, 106948, 108423, 118544, 121995, 125933, 147599, 147725, 166720, 167207.

Zł. 600 Nr.: 6405, 10153, 10928, 13305, 18335, 22133, 26824, 27867, 28819, 47220, 53171, 53522 65009, 76065, 72127, 76028, 79348, 90659, 90699, 98831, 109074, 110335, 111225, 111451, 114134 142115, 143746, 148427, 152267, 154747, 180490.

Zł. 500 Nr.: 1791, 2671, 5374, 6518, 8731, 9035. 10948, 15439, 16106, 20858, 21362, 22211, 24447, 25454, 26922, 29913, 31360, 32172, 32485, 35477, 35808, 36106, 36113, 36489, 37233, 39552, 42556 43360, 45995, 47657, 48037, 51029, 53311, 53348, 54700, 55110, 55183, 57047, 57673, 59460. 59697, 61166, 62023, 62275, 63994, 65547, 69343, 69509, 70825, 72323, 73544, 75624, 76759, 77320, 77411, 79678, 83256, 83681, 85958, 86023, 86291, 87822, 88171, 88384, 90037, 91737, 94937, 97655, 98275, 98903, 99111, 99639, 100112, 101774, 102884, 103231, 103505, 104872, 105225, 105331, 105360, 105964, 109137, 113224, 114875, 117959, 119364, 120969, 121324, 124790, 125227, 126754, 126797, 128206, 129032, 129575, 130461, 130737, 133170, 133790, 135243, 135538, 136694, 137159, 137388, 141020, 143256, 146826, 147893, 148425, 148975, 149101, 153122, 154355, 157019, 158048, 158171, 158528, 161186, 161216, 161687, 163120, 163926, 166258, 166494, 167486, 167592, 169499, 169608, 170877, 172857, 173912, 176425, 179017, 173691.

Zł. 250 Nr.: 41 77 88 141 210 314 74 441 75 811 90 1111 63 413 35 62 555 9 608 10 48 800 94 964 5 88 2008 21 134 20 67 407 52 694 994 3140 67 227 397 465 38 600 923 83 4183 255 60 305 94 657 70 905 43 5097 119 46 85 233 361 76 491 570 675 88 782 891 911 6010 22 94 173 90 301 31 474 575 81 6 607 50 785 90 895 7022 75 50 72 245 69 73 499 510 53 9 604 55 779 807 902 8 35 80 307 86 253 57 60 67 347 554 711 68 85 853 86 914893 211 35 345 431 34 580 641 792 979 86 984 86.

10000 5 29 122 43 309 26 416 39 53 85 504 12 695 733 50 804 53 936 69 11021 148 236 38 441 50 534 45 68 766 12016 121 33 98 220 39 93 443 53 4 334 811 685 724 6 75 97 13025 131 7 85 98 334 41 43 79 99 410 91 504 84 685 806 20 6 47 918 84 14005 196 451 628 91 753 82 3 823 41 8 909 15053 120 5 36 82 223 49 61 330 31 17 59 521 605 41 701 14 37 62 16 492 89 510 51 5 512 507 45 57 658 835 47 80 17080 130 200 59 77 309 74 400 26 83 4 651 79 85 95 824 60 989 18024 48 192 208 19 55 81 91 309 441 534 9 694 7 710 83 818 44 58 81 953 88 19095 128 49 76 251 61 9 323 441 85 633 87 54 90 94 876 95.

20004 79 109 358 487 616 92 777 876 927 21101 19 34 69 204 77 96 614 81 807 15 22 43 56 922 4 22213 17 47 445 65 74 7 96 549 784 821 40 23022 87 97 98 478 298 339 483 603 15 60 61 72 83 5 802 65 79 929 68 24055 117 98 306 9 434 579 715 991 25143 61 72 332 506 517 57 68 600 803 903 92 26076 200 23 95 359 401 40 47 56 90 98 99 556 96 654 73 603 36 92 974 27072 116 45 91 91 99 227 31 3 72 317 425 85 572 76 92 663 741 91 821 906 14 50 86 28170 82 87 373 587 92 631 745 68 803 29052 132 307 40 459 570 989.

30026 48 314 519 659 818 41 43 31060 262 327 42 481 559 655 77 731 913 32377 81 484 547 88 748 83 821 948 71 87 33103 11 28 73 208 14 339 60 70 419 85 522 64 605 34 708 14 818 27 62 927 34005 39 63 142 63 67 84 203 52 310 516 32 72 95 685 799 810 25 28 902 11 35005 22 35 76 266 325 461 712 22 34 71 80 83 855 36026 77 145 274 96 398 459 64 532 644 52 6 98 836 37013 184 211 25 75 301 44 66 71 76 559 651 722 88 853 976 38009 74 8 122 42 54 80 361 2 407 513 26 6 922 32 97 792 95 817 53 39027 31 136 53 249 82 461 584 86 613 84 87 723 48 989.

40224 548 505 30 43 99 605 10 42 81 746 68 83 97 800 62 971 7 99 41025 86 159 270 313 68 401 50 72 513 33 656 64 69 748 69 42014 89 240 358 91 435 585 633 50 99 779 820 70 917 43073 75 5 309 434 510 43 82 6 8 659 731 59 808 970 44052 128 200 430 43 565 96 8 647 780 808 82 942 45080 81 157 214 21 51 60 92 95 546 65 675 746 87 876 956 46005 124 74 221 27 60 62 453 58 60 515 520 23 80 50 47079 123 26 232 315 29 573 652 733 924 49044 88 98 105 21 55 818 53 62 394 465 531 608 48 710 99 937 46 79 94 149015 49 61 244 76 308 37 577 85 618 96.

50008 85 115 285 282 93 559 99 657 88 727 49 90 15 95 51111 57 240 62 304 466 545 82 91 641 95 96 77 52112 91 93 218 20 48 333 571 97 675 784 88 910 17 46 806 16 93 53022 205 20 59 328 59 79 81 443 521 787 887 970 54143 55 56 77 205 26 32 559 63 608 43 83 734 848 927 55006 108 78 453 626 756 899 56049 120 29 443 79 94 514 51 69 70 76 77 52111 97 16 336 309 426 72 538 660 703 12 18 850 956 92 59010 63 84 229 337 60 650 737 61 844 945 69.

60032 124 207 8 380 98 424 567 631 760 889 61090 104 16 42 71 82 204 22 39 591 882 905 56 90 62085 173 200 12 70 93 361 85 86 95 98 549 50 625 27 39 872 933 63103 22 239 74 91 309 23 38 469 501 62 73 623 51 85 748 93 830 49 86 914 18 77 64001 130 213 468 685 772 853 85 931 65027 45 131 239 427 522 88 611 61 703 45 86 875 991 66074 181 292 346 62 423 42 90 513 16 791 885 938 98 67009 72 120 71 81 83 91 289 323 42 467 643 935 74 68017 99 101 35 401 62 69053 251 310 13 68 518 647 88 770 823.

70045 49 111 280 309 411 545 653 71025 113 207 24 90 320 71 495 600 22 63 71 718 75 76 820 41 68 72016 77 95 311 21 441 757 74 848 927 58 95 73122 68 359 492 501 82 96 628 36 843 72 945 82 74228 47 57 355 65 408 13 24 75 503 28 50 610 68 830 82 75021 49 155 398 412 26 50 508 48 624 757 71 869 91 76028 75 101 66 97 664 745 53 59 60 908 21 36 37 56 77220 30 320 415 52 60 555 600 18 700 18 804 81 72 78022 93 96 132 248 305 8 37 47 536 57 693 783 858 928 79008 12 16 59 102 288 438 409 583 641 78 860 932.

80029 83 225 319 75 534 79 608 38 711 40 80 923 70 81004 84 76 126 226 45 93 316 25 74 427 558 737 72 73 81 815 903 82037 211 32 302 5 36 438 511 91 677 83123 79 256 63 427 82 561 681 85 707 55 846 953 84020 25 149 204 58 403 10 79 80 510 28 664 705 37 835 85033 49 291 400 6 94 502 621 812 909 58 86029 42 51 119 49 50 71 248 62 66 91 316 492 540 99 708 87050 71 145 211 425 510 604 25 28 701 822 97 910 36 88009 67 171 202 384 95 428 825 61 939 96 89027 38 42 116 58 227 322 465 533 79 755 947.

90037 63 113 61 249 98 329 55 60 466 525 29 56 77 632 59 80 99 816 983 91028 43 221 42 84 98 490 564 724 26 37 71 91 804 6 14 68 92067 82 206 88 387 429 573 695 713 43 67 70 837 70 943 93062 118 244 88 318 94219 316 434 91 937 95072 139 61 209 66 93 500 23 664 729 825 33 905 59 96012 17 34 92 357 82 85 417 43 501 82 836 81 915 83 97023 43 210 364 403 532 655 74 712 39 827 904 47 53 98234 75 86 306 25 96 501 48 701 23 810 31 903 5 65 99086 111 83 319 56 405 52 515 639 737 898 956.

100056 116 223 307 17 38 41 95 412 553 77 78 86 712 24 64 92 927 90 101260 479 525 29 68 770 971 102126 93 207 55 87 345 410 39 529 46 54 79 617 730 56 77 800 27 103012 18 47 53 63 100 06 63 74 210 69 301 30 57 67 410 47 636 701 887 932 104143 212 388 488 524 60 69 76 84 618 808 25 105643 55 81 83 305 32 64 511 24 41 46 56 626 743 903 19 29 94 106059 107 45 213 21 88 396 405 53 72 84 86 501 607 726 948 107055 162 358 491 506 28 71 600 34 78 763 868 921 108078 175 207 423 42 43 89 523 28 686 712 845 959 109029 339 477 98 547 58 678 88 751 61 71 819 41 42 902 07 95.

110188 89 293 95 331 508 95 694 702 6 47 873 111019 25 43 53 77 187 220 441 503 875 932 40 75 84 112091 180 211 21 22 48 56 416 48 542 83 694 770 862 924 34 113089 135 232 87 392 404 31 87 514 54 80 611 66 729 33 851 968 114011 44 46 99 138 378 468 510 14 657 734 816 74 920 115102 39 220 316 427 523 605 55 732 49 833 41 116031 92 139 372 494 98 590 615 708 821 48 117059 342 88 472 629 767 827 118005 85 95 183 347 85 478 79 80 99 540 44 814 923 46 119060 81 170 310 23 61 433 553 706 23 842 87 957.

120033 43 332 551 720 53 863 69 973 121074 90 132 219 46 56 332 419 36 75 622 23 39 844 61 995 122152 83 84 89 231 46 77 312 96 468 511 98 640 715 26 823 34 926 38 123044 227 324 458 71 74 91 536 38 704 8 62 88 806 907 62 124089 96 97 219 69 508 66 702 24 87 825 46 47 68 125092 166 93 207 91 334 435 46 97 519 621 828 44 911 40 59 126160 213 16 27 62 333 40 87 91 531 39 63 619 31 41 49 85 774 826 950 127076 115 29 45 47 491 516 681 701 824 60 955 128057 158 65 275 91 316 535 52 99 652 723 42 97 887 129028 30 92 94 261 89 97 446 517 18 621 701 9 937.

130115 34 35 39 271 331 79 82 98 428 29 600 44 759 853 911 68 90 131099 239 94 98 359 86 482 548 602 708 33 849 60 69 990 132053 158 250 346 52 57 423 93 521 76 608 739 89 804 23 60 69 940 58 133063 222 77 316 95 446 61 72 78 947 90 98 618 83 785 97 904 72 134006 40 147 90 98 618 83 785 97 904 72 134006 40 147 90 276 97 441 52 639 86 762 81 974 135131 207 385 409 26 582 758 835 94 136011 72 245 342 48 466 500 9 22 39 624 69 72 88 762 76 987 137090 135 89 405 26 68 595 621 68 781 823 930 138063 109 255 414 32 47 558 695 96 744 842 74 960 70 139014 31 87 136 258 368 73 451 584 655 96 786 800 77 927.

140030 157 366 74 404 76 82 639 57 772 97 99 899 141066 68 200 17 27 373 449 51 77 571 80 681 745 846 142011 52 99 154 206 13 31 58 360 83 604 27 66 99 796 840 91 965 143204 466 92 583 90 702 850 144159 77 283 321 453 62 612 27 90 749 97 833 43 946 145000 37 199 252 92 402 520 657 71 82 728 48 856 79 901 41 146025 222 68 507 26 50 829 73 905 70 147003 52 55 91 96 181 365 91 428 48 510 25 71 619 40 66 706 21 72 947 67 148004 9 53 98 303 68 452 68 83 514 37 683 723 805 926 149088 290 343 435 50 547 57 743 53 71 888 951.

150054 89 124 62 214 66 378 95 440 661 711 83 851 938 89 151182 337 69 72 676 750 82 92 812 94 910 152016 56 72 129 60 203 18 31 58 312 45 71 648 756 924 94 153161 71 293 324 487 514 33 678 88 94 819 901 94 154043 167 92 201 489 529 623 749 50 810 913 74 155016 143 232 99 338 408 513 615 868 71 981 95 156098 148 76 88 221 71 461 526 39 65 80 727 87 925 36 157079 168 204 7 9 64 358 608 15 23 25 86 732 33 74 957 158064 369 499 537 50 91 707 46 159048 164 89 258 336 478 572 86 709 24 35.

160095 303 5 40 99 453 576 834 44 944 161237 391 444 534 628 75 79 724 30 81 84 162143 350 819 20 970 72 163094 108 21 66 92 367 87 455 532 629 30 711 33 53 806 906 17 74 88 164020 186 88 216 28 373 624 25 41 806 31 975 165016 60 115 206 66 311 439 59 60 569 698 830 918 166130 274 82 452 95 655 804 22 958 167042 61 104 73 81 265 343 44 447 81 541 48 686 726 826 62 949 168027 181 250 323 482 514 640 77 774 169019 134 265 395 406 96 538 73 91 745 837.

170029 74 91 164 87 242 452 649 81 88 709 82 824 25 171011 22 24 245 83 472 500 33 80 84 671 98 764 834 948 172032 80 163 529 75 82 84 624 881 173040 43 105 11 14 27 69 244 306 48 446 623 700 24 51 861 962 85 174122 293 400 73 771 76 852 175019 117 255 407 18 525 720 829 87 96 903 176086 204 13 22 59 306 26 30 89 462 644 730 96 177082 50 83 355 473 583 619 21 946 178024 66 141 65 200 303 453 625 36 58 880 179003 100 35 67 75 84 338 576 99 646 819 30 32 33 37 994.

180109 70 308 66 502 22 715 868 181104 76 85 260 415 40 45 522 607 714 29 802 68 182020 31 66 101 16 306 433 735 53 834 183101 182 351 81 408 40 41 63 518 24 68 628 33 706 839 910 78 184110 14 49 215 86 316 427 559 90 611 732 15 926 35 57.

TRUCIZNA W DWÓCH FILIŻANKACH KAWY.

Gorąca miłość do tancerza.

Odkąd sławne Dolly - Sisters zdobyły sobie przebojem uznanie Paryża, sławę i znaczną fortunę — zyskały one całą falangę naśladowczyń, które choć nieraz wcale nie złączone węzłem pokrewieństwa, występują jednak przed publicznością jako

autentyczne siostry.

W czasach ostatnich znacznem powodzeniem cieszyły się występy taneczne dwóch takich sióstr - tancerek, które jednak — jak się okazało później — wcale nie były siostrami, a nawet pochodziły z dwóch odległych krańców Francji. Nazywały sie one naprawdę Marja Froisset i Luiza Trailly, występowały jednak jako siostry Marja i Luiza Trailly. Ich ekscentryczne produkcje tanecz. utrzymane w archaicznym stylu egipskim. zdobyły sobie

nieprzecietna marke

na artystycznym rynku światowym a zwłaszcza w Paryżu wywołały istna sensację. Siostry Trailly zjawiły się w Paryżu jeszcze w ubiegłym sezonie. Nastepnie spedziły kilka miesiecy na Rivierze a obecnie znowu powróciły do Paryża.

I teraz właśnie nastąpił między niemi

tragiczny konflikt.

Mianowicie przygotowując się do nowych wystepów zetknęły się z znakomitym mistrzem choreografji. młodym i sławnym tancerzem angielskim Charlesem Brownem. Obie zakochały sie w nim bez pamięci a tancerz odwzajemniał uczucia Marji Froisset. Dowiedziawszy się o tem. Luiza odchodziła od przytomności z rozpaczy i z zazdrości. Wreszcie wpadła na straszliwy pomysł. Oto wsypała do kawy sobie i siostrze arszeniku. Obie „siostry"

wypiły truciznę

i skonały w straszliwych męczarniach.

Tragiczna śmierć młodych utalentowanych artystek wywołała w Paryżu bardzo silne wrażenie.

Najmądrzejszy pies świata.

Wizytówka króla czworonogich aktorów.

W Hollywood powstaje dynastja psów - aktorów. Założycielem tej dynastji jest Król Tut będący własnością E. J. Henrye'go, który swego mądrego pupila ocenia na

50.000 dolarów.

Pies ten cieszy się szeroką sławą doskonałego aktora i posiada syna, który z powodzeniem wstępuje w ślady swego ojca. Książę Tan, dziedzic sławy i zaszczytów, posiada nietylko wspaniałą przyszłość przed sobą ale i niemniej „błyszczącą" przeszłość. Pomimo swej młodości — liczy on zaledwie czternaście miesięcy — dowiódł on już w kilku filmach niezwykłego uzdolnienia aktorskiego.

Któl Tut jest interesującą mieszaniną buldoga, psa policyjnego, pudla i terriera. Nie posiada on żadnej wagi. Dumny jest z tego, że wybił się o własnych siłach i nie zawdzięcza nic swemu pochodzeniu, jednem słowem „a self sade man"! W żyłach jego syna płynie ponadto krew szkockich terrierów odziedziczona „po kądzieli".

Właściciel Króla Tuta dumny jest ze zdolności swego wychowanka. Kazał on niedawno wydrukować

karty wizytowe

z dopiskiem „najmądrzejszy pies świata". Książę Tan nie dorósł jeszcze do zaszczytu posiadania własnych kart wizytowych, jednak stanie się zapewne to jego udziałem, jeśli dalsza karjera jego rozwijać się będzie w równie szybkiem tempie, jak dotychczasowa.

Henry nabył Króla przed paru laty za znikomą sumę 45 centów. Dziś jednak, biorąc pod uwagę dochody. jakie mu przynosi, ocenia psa na 50.000 dolarów.

—x—

Korespondencja u rozmaitych narodów.

LISTY w DAWNYCH CZASACH.

Konkurencja telefonu i radja.

Zwyczaj pisania listów jest równie dawny, jak zdolność człowieka posiłkowania się i porozumiewania znakami pisarskiemi, w postaci obrazków czy też liter.

Pojęcie „listu" jest zawsze to samo, niezależnie od tego, czy list został skreślony na kamieniu, drzewie, wosku, papierze. czy na innym materjale, lecz stopniowy rozwój sztuki pisania listów poznać i określić można najlepiej według rodzaju materjału. użytego do nich, a jedna tylko rzecz w całym okresie rozwoju była wspólna, t. j. zawsze starano się posiłkować materjałem, który — obok trwałości — odznaczał się możliwie

najwieksza lekkością.

Sposób. jakiego używali dawni Rzymianie dla załatwiania swej korespondencji. był dość uciążliwy. Wśród ilustracyj dzieł. traktujących o zwyczajach narodów w starożytności, często spotykamy rycinę, przedstawiająca młodą kobietę. zajętą

pisaniem listu.

W lewej ręce trzyma tabliczkę. a w prawej drobny rylec (stilus - graphium), który podnosi do ust. Podobna tabliczka (dyptyk) składała się z dwóch drewnianych deseczek, powleczonych woskiem. O ile tabliczek było więcej niż dwie, to, stosownie do ich ilości, listy zmieniały nazwę na „triplices" (potrójne) quadruplices (poczwórne) multiplices (wielokrotnie składane). Pismo w wosku utrwalało się metalowym rylcem, następnie składało się tabliczki, jedną na drugą, zapisaną stroną do środka. owiązywano. (czynność ta zwała się „obligare"), wkońcu zamykało się list woskową pieczęcią (obsignare). wyciskaną pierścieniem sygnetem.

Podniesione brzegi

tabliczek zapobiegały zacieraniu się pisma, wyżłobionego rylcem w wosku.

Odbiorca listu przecinał spajającą go nić, wystrzegając się naruszenia pieczęci, jedynej nieomylnej poszlaki i sprawdzianu osoby wysyłającej.

W ten sposób zdołano udowodnić winę współprzysiężców Katyliny, zmuszając ich do przyznania się do swoich pieczęci. Po przeczytaniu listu

wygładzano powierzchnię wosku

płaskim nożem kościanym, często kroć stanowiącym drugi koniec rylca, używanego do pisania. Odpowiedzi po większej części załatwiano na tymże wygładzonym wosku, odwrotną stroną przyrządu do pisania. To odwracanie ołówka - rylca jest prawdopodobnie genezą wyrażenia: „stilum vertere" (odwrócić ołówek).

Drugi rodzaj listów starorzymskich stanowiły zwoje papieru (charta) znane jeszcze za czasów Cycerona i Herodota. Zwoje te przewiązywano — po zwinięciu w rolkę — i pieczętowano czerwonym woskiem.

Spartanie mieli specjalny rodzaj listów, które Plutarch opisuje w następujący sposób: Gdy eforowie (członkowie z wyboru rządu spartańskiego) wysyłali list do wodza, sporządzać kazali dwa patyczki, równomierne co do długości i grubości. Jeden z nich przesyłano wodzowi. W wypadku ważnej a tajnej wiadomości, jaką przesłać należało, owijano dokoła jednego z patyczków wąski i długi

listek papirusu

w ten sposób, by papirus okrywał cała powierzchnię laseczki. Następnie pisano rozkaz czy wiadomość na papirusie i owijano go znowu i przesyłano. — Odbierający jednak nie mógł przeczytać listu, o ile nie nawinał go zpowrotem na laseczce, zupełnie identycznej.

Jedną z najdawniejszych form listu jest tak zwany list węzłowy, odkryty u Inkasów (dawnych władców Peru) przez Hiszpanów przy zawojowaniu Peru. Ślady tych listów spotykamy także w dawnych Chinach.

Inkasi nie posiadali znaków pisarskich dla poszczególnych dźwięków, lecz posługiwali się tak zwanem „quipu". Jest to sznur, na którym w pewnych odległościach od siebie przymocowane sa inne, cieńsze

różnobarwne sznury.

Każda barwa ma sobie właściwe znaczenie, a ilość i rozłożenie węzłów na sznurze składały się na określenie lub wiadomość, zrozumiałą dla odbiorcy.

Owe „guipu" dziś jeszcze używają się w Peru wśród pastuchów dla oznaczenia stanu stad.

Dawniej w każdej miejscowości Peru byli specjalni ludzie, trudniący się pisaniem listów metodą „quipu". Odczytywali je także z wielką wprawą i łatwością.

Umiejętność pisania listów była wielką rzadkością w wiekach średnich, mało komu dostępną. Chcąc wysłać list, zwracano się do mnichów lub pisarzy grodzkich, powierzając im całkowicie zarówno treść, jak i poszczególne wyrażenia, nawet w listach miłosnych.

Brak środków komunikacyjnych

był wielką przeszkodą dla prowadzenia korespondencji. Częstsza wymiana myśli pomiędzy ludźmi stała się dopiero możliwa z chwilą powstania poczty.

Początkowo piszący listy sami robili koperty, aż w tej dziedzinie wytworzyła się specjalna gałąź przemysłu.

O listach i sztuce pisania listów dałoby się powiedzieć bardzo wiele. Wszyscy wiemy, jak bardzo przyczyniają się zbiory listów do dokładnych życiorysów wielkich ludzi, rzucając jaskrawe światło na ich indywidualność i życie osobiste. I wszyscy wiemy także, że w stylu odbija się człowiek.

W dzisiejszych czasach sztuka pisania listów zanika. Ludzie dzisiejsi, kierując się

wiecznym pośpiechem,

piszą listy bezładne, albo też zadowolić się potrafią depeszą lub rozmową telefoniczną. Dzięki temu zamiera niejedno bogate źródło trwałych pomników i wartościowych informacyj.

Ośmiu panów w czarnych okularach.

Dowcipny sposób obrony przed fotografami.

Plaga obywateli Ameryki są „susi" ajenci prohibicyjni. którzy grasują dosłownie wszędzie. nie cofając się przed nachodzeniem mieszkań prywatnych w poszukiwaniu za „munszajnówką". Onegdaj pewien fotograf w Chicago był na tyle „zuchwały". że uwiecznił na kliszy podobizny

dwóch takich agentów.

Ci. rozwścieczeni tem. pobili go dotkliwie. Wówczas cała falanga fotografów. ujmując się za kolegą zaczęła dwu agentów fotografować na wszystkie strony i mnóstwo ich podobizn ozdobiło szpalty pism chicagowskich.

Ajenci momentalnie stali się najbardziej znanemi osobami w Chicago. a to wprost uniemożliwiało im wykonywanie zawodu. Władze wpadły wówczas na pomysł. Gdy onegdaj armja fotografów zjawiła się w sądzie, gdzie ośmiu „suchych" agentów miało zeznawać w roli świadków. doznała srogiego rozczarowania. Na salę weszło ośmiu panów w olbrzymich czarnych okularach. które uniemożliwiły dokonania zdjęć.

—xx—

Cyrk na 75-ciu autach.

Przedsiębiorczy Amerykanin.

Furgony cyrkowe. które przyzwyczailiśmy się dotychczas widzieć zaprzężone w cztery i więcej koni, lub w inne zwierzęta juczne. zostały dziś zastąpione przez

samochody ciężarowe.

Jedno z największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Ameryce. cyrk Downie Bros'a, używa do transportu artystów i zwierząt 75 jednotonnowych samochodów Chevrolet, kiedy podczas letnich miesiecy wyrusza w wędrówkę po kraju.

O rozmiarach cyrku Downie Bros'a świadczy ilość zatrudnionych artystów i klownów, których jest przeszło 200; jeżeli do tego dodamy odpowiednią ilość dzikich zwierząt, akcesorja i dekoracje. będziemy mieli ładunek 75 ciężarówek.

W roku bieżącym cyrk Downie Bros'a przebył przeszło 7 tys. mil po najrozmaitszych drogach.

—x—

Nie bójmy się...

Dentyści nie są tacy straszni.

Jeżeli uzębienie ludzkości współczesnej przedstawia się tak fatalnie — to dużą rolę w tem odgrywa znany i niezwalczony objaw —

strach przed dentystą.

Niejeden pacjent. który pod wpływem szalonego bólu zdecydował się wreszcie pójść do dentysty. mając już przekroczyć próg tego „gabinetu tortur". czuje. że „ze strachu" ból ustał i uszczęśliwiony wraca czemprędzej.

A jednak obawa ta jest nieuzasadniona. gdyż dzisiejsza technika dentystyczna rozporządza tylu środkami, że naprawdę jest w stanie wyeliminować

ból przy zabiegach.

Prócz środków znieczulających jak kokaina i nowokaina, są środki o takiemże działaniu, jednak znacznie mniej szkodliwe. Główną rolę odgrywa kompral, który neutralizuje bóle, występujące po zabiegu dentystycznym i usuwa przykre uczucie podczas wiercenia w zębie. Dzięki temu i innym środkom znieczulającym zabieg dentystyczny dziś jest drobiazgiem, nie zasługującym na żadna obawę.

Janet Gaynor



wolne chwile od pracy filmowej spędza przy swoim ulubionym fortepianie.

Zemsta zaczepionego niedźwiedzia.

Niefortunna wyprawa letników

Donoszą z Ottawy (w Kanadzie).

Doktór John E. Seymour z Painesville i dwaj jego towarzysze Ralph Wilkins i Paul Cook zażywali wakacyj, łowiąc ryby na jeziorze Joachim, niedaleko Ottawy w Kanadzie. Nad brzegiem

pokazał się niedźwiedź.

Dr. Seymour rzucił w niego długą linką, w końcu której był haczyk i ciężarek. Haczyk utkwił w skórze niedźwiedzia, niebardzo zadowolonego z takiego powitania, i niedźwiedź ruszył naprzód i pociągnął łódkę za sobą. Rybacy jednak chcieli niedźwiedzia wziąć żywcem do niewoli. Jeden z nich wyskoczył z łódki i uderzył zwierzę wiosłem. Niedźwiedź odparował cios i wiosło pękło. Nie koniec na tem, niedźwiedź wskoczył do wody i zaczął płynąć do łódki, na którą się wydostał. Rybacy chcieli wyrzucić nieproszonego gościa, tymczasem niedźwiedź okazał się panem sytuacji, bo wyrzucił do wody rybaków, potem sam wskoczył do wody i zaczął się pościg. Przy samym brzegu dr. Seymour

dostał cios w nogę.

ale pomimo bólu uciekał dość szybko razem ze swymi towarzyszami. Po pościgu na przestrzeni jakich stu jardów niedźwiedź zawrócił i poszedł w lasy.

—x—

Brzydka moda męska.

Protest krawców angielskich.

Związek krawców angielskich na ostatniem swem zebraniu w Exeter wystąpił energicznie przeciw szerzącej się obecnie modzie męskiej noszenia

krótkich spodni

z gołemi łydkami oraz dekoltów przy każdej sposobności. Doktorzy, którzy w imię higjeny propagują tę modę powinni dać pierwsi dobry przykład i odwiedzać w takim śmiesznym stroju swych pacjentów. Przekonaliby się, jaki to miałoby wpływ na ich dochody. Nie możnaby sobie też wyobrazić, by w podobnym stroju występowali urzędnicy państwowi i funkcjonarjusze np. banków, bez narażenia się na śmieszność. Strój musi być przystosowany do okoliczności, a krótkie spodeńki, gołe kolana i dekolt nadaja się co najwyżej do noszenia na plaży oraz na... maskaradzie.

—x—

POKRAJANA WDOWA.

Ciekawy wypadek zbrodni.

Bywają ludzie, obdarzeni zaiste twardem życiem. Do takich należy niejaki Tearney, właściciel kilku kabaretów w Chicago. Onegdaj w pewnej restauracji napadło nań

ośmiu bandytów

uzbrojonych w krótkie karabiny. Kazali mu udać się z sobą, a gdy odmówił, zasypali go istnym gradem kul. W ciele Tearneya ugrzęzło 60 kul. Bandyci następnie porzucili ofiarę, sądząc, że nie żyje i odeszli. A jednak Tearney, mimo iż podziurawiony był jak sito, bynajmniej nie zginął. Przewieziony do szpitala miał na tyle siły, że złożył jeszcze zeznania. Lekarz zbadawszy go, zadecydował że

pacjent będzie żył.

Zaiste, nadludzka wytrzymałość organizmu...

PACJENT BĘDZIE ŻYŁ!...

Nadludzka wytrzymałość organizmu.

W Eberswalde, w pobliżu Berlina znaleziono w trafice 60 letnią wdowę Marję Ellenbrand bez życia, pociętą wprost

uderzeniami noża.

Ponieważ brakowały wszystkie oszczędności nieszczęśliwej kobiety, nie ulega wątpliwości, że uległa ona morderstwu rabunkowemu. Gdy p. Ellenbrand znaleziono, leżał na stole romans kryminalny. Otwarta strona zawierała pamiętnik bohatera tytułowego. Znajdowały się tam następujące słowa: „Cicho! Teraz

nadchodzi morderca"...

Słowa owe stały się rzeczywistością! — Policja berlińska znajduje się już na tropie mordercy.

—x—

PLON NIESIEMY, PLON...

Dożynki powiatu będzińskiego.

Rolnictwo powiatu będzińskiego obchodzi dzisiaj piękną uroczystość dożynków, będących zawsze wielkiem świętem wsi, świętem wesela i dziękczynienia za obfity plon.

Uroczystość odbędzie się w majątku sejmikowym w Sarnowie. Zjadą się na nią barwne delegacje organizacyj rolniczych — kółek, stowarzyszeń młodzieży wiejskiej, kół gospodyń, by w gromadzie uczcić koniec rolnego sezonu.

Gospodarzem dożynków będzie p. starosta Boxa, który w towarzystwie członków Wydziału powiatowego i starszych przedstawicieli organizacyj wiejskich przyjmie defiladę uczestników uroczystości.

Przeciągać będą przed nim organizacje za organizacją w swych przepięknych strojach ludowych, ze sztandarami, z pieśnią dożynkową na ustach, składając mu, jako gospodarzowi powiatu, wieńce, będące niejako symboliczną dziesięciną z plonów, oddawaną państwu.

Po tym przeglądzie sił, życia i ruchu rolniczego w Zagłębiu nastąpią zabawy ludowe.

Rozpocznie je rozśpiewane, roztańczone wesele krakowskie, w reżyserji inspektora Ciernaka. To „bajecznie kolorowe" widowisko ludowe, choć nieraz już oglądane, zawsze zachwyca swą prostą formą artystyczną, żywiołowym rozmachem, w którym tak pełny wyraz znajduje tężyzna naszego ludu.

Z kolei nastąpi inscenisacja pieśni ludowych, a wreszcie wspólny podwieczorek i tańce przy dźwiękach dwu orkiestr zakończą uroczystość.

DO CZYTELNIKÓW.

Oddając w ręce Szanownych Czytelników pierwszy numer naszego pisma, czujemy się w obowiązku wypowiedzieć swe credo dziennikarskie. Oparci mocno o ideę państwowości, osobiście absolutnie od nikogo niezależni — pragniemy pozostać zdala od wszelkich waśni partyjnych, a tembardziej od wszelkiego rodzaju porachunków osobistych, którym „Echo Zagłębia" nigdy swoich łamów nie udzieli. Natomiast pragniemy dawać społeczeństwu jak najbardziej bezstronne wiadomości ze świata, kraju i najbliższego terenu — Zagłębia. Ten charakter pisma — wybitnie informacyjny — pozwoli „Echu Zagłębia" znaleźć się w rękach wszystkich warstw i ugrupowań społecznych i politycznych.

Bogata, często ilustrowana treść naszego dziennika oraz zewnętrzna jego szata pozwala nam ufać, że społeczeństwo przychylnie przyjmie „Echo Zagłębia", które chce rzetelnie i uczciwie zapracować sobie na dobre imię.

Redakcja.

FAŁSZYWA MARSZRUTA LISTONOSZA

Zamiast do adresata trafił do kryminału.

Bohater głośnej afery w sosnowieckim urzędzie pocztowym listonosz Antoni Kawka, który niedawno temu skazany został przez sąd okręgowy na dwuletnie więzienie za zdefraudowanie 20.000 zł., pojawił się wczoraj ponownie na ławie oskarżonych.

Jak wiadomo, Kawka w marcu ub. r. będąc w posiadaniu 20.000 zł., przywłaszczył je sobie, sądząc iż uda mu się wprowadzić w błąd policję, której złożył zameldowanie, iż na jednej z odludnych ulic został wciągnięty do taksówki i obrabowany.

Trick ten jednak Kawce się nie udał. Zdemaskowany aferzysta, otrzymawszy zasłużoną karę, osiadł w więzieniu, przyczem po ujawnieniu tej afery padło również na niego podejrzenie, że jest on sprawcą systematycznych kradzieży w urzędzie pocztowym, dokonywanych na szkodę różnych adresatów od szeregu lat.

Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło domniemania urzędników pocztowych i oto Kawka, jako oskarżony o dokonanie kradzieży kilku sum pieniężnych, które miał doręczyć adresetom, był wczoraj po raz drugi sądzony w sądzie okręgowym.

Ogólna kwota kradzieży sięga kilku tysięcy złotych, oskarżonemu Kawce jednak udowodniono tylko niedoręczenie 871 zł. odpowiadał on zatem za przywłaszczenie sobie tej kwoty jedynie.

Mimo stwierdzenia faktów, Kawka nie przyznał się do winy, twierdząc uporczywie, że jest niewinny.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący defraudanta na rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Krok naprzód w rozwoju Zagłębia Dąbrowskiego.

Budowa nowych dróg, szkół i szpitali.

Wywiad „Echa Zagłębia" z p. Starostą Boxą.

Pierwsze półrocze budżetowe dobiega końca, znaczna zatem część pracy, zakreślonej na rok bieżący dla gospodarki powiatu będzińskiego, jest a przynajmniej powinna być wykonana.

Nasuwa się pytanie, co w okresie tym zrobiono i co jeszcze zrobić należy dla częściowego choć

usunięcia braków,

jakie odczuwa nasz powiat i to odczuwa boleśniej może, niż jakakolwiek inna połać kraju ze względu na swój przemysłowy charakter, na energiczniejsze tętno życia.

Z pytaniem tem „Echo Zagłębia" zwróciło się do p. starosty Boxy, który jako przewodniczący Wydziału powiatowego, łaskawie zobrazował nam gospodarkę powiatu będzińskiego.

Pomimo ciężkiej sytuacji finansowej — mówi p. starosta Wydział powiatowy dąży do wykonania w całości budżetu, rozumiejąc, że przy istniejących potrzebach wszelkie redukcje były niepożądane.

Rozporządzając stosunkowo ograniczonemi funduszami praca nasza była zwrócona w kierunku

zaspakajania najważniejszych potrzeb,

rozwiązywania najaktualniejszych zagadnień.

Do tego rodzaju spraw zaliczamy przedewszystkiem budowę dróg, oświatę, opiekę społeczną oraz kwestje zdrowotności.

Dróg bitych na terenie powiatu posiadamy łącznie z państwowemi i gminnemi 175 klm., co wynosi 360 metrów dróg na 1 klm. kwadratowy.

Uwzględniając przemysłowy charakter powiatu i jego znaczenie tranzytowe z północy na zachód kraju, stosunek ten jest niewystarczający. Dążeniem naszem jest zatem stałe polepszanie tego stosunku, co znajduje swój wyraz choćby w tem, że wydatki na drogi sięgają

45 proc. całego budżetu.

W r. b. ukończyliśmy budowę 6 klm. szosy z Wojkowic Kościelnych do Ząbkowic, na ukończeniu zaś jest 4 klm. drogi Łosień — Strzemieszyce. Również program drogowy na rok przyszły przewidywać będzie rozbudowę dróg przynajmniej w takiej samej ilości.

Drugą kwestją, na którą zwrócona jest baczna uwaga samorządu powiatowego, jest oświata.

Dotychczasowa ilość szkół powszechnych nie wystarcza na potrzeby powiatu. Pewien procent dzieci w wieku szkolnym

nie może pobierać nauki

to też budowa dalszych gmachów szkolnych jest sprawą wielkiej wagi.

Obecnie w budowie znajdują się 7-klasowe szkoły w Bobrownikach i Strzemieszycach Małych, które, urządzone według wszelkich potrzeb pedagogiki, oddane będą do użytku w połowie przyszłego roku.

Ponadto w projekcie jest budowa gmachów szkolnych w Wojkowicach Kościelnych, Łośniu i Łagiszy.

Niemniej ważną sprawą jest oświata pozaszkolna, którą prowadzą 33 ogniska i 61 kursów. W tej dziedzinie mamy już się czem pochwalić, bowiem

procent analfabetów

na naszym terenie spadł do minimum.

Dalszem zagadnieniem, oczekującem rozwiązania, jest kwestja zdrowotności. Akcja profilaktyczna prowadzona j e s t przez 5 ośrodków zdrowia wliczając w to i miasta, i to na obecne potrzeby względnie wystarcza. Niedostatecznie natomiast rozwinięte jest szpitalnictwo i w tym dziale gospodarki samorządowej poczynione będą poważne inwestycje.

Mianowicie już w roku przyszłym Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa - Górnicza oraz Wydział powiatowy rozpocznie budowę wielkiego

wspólnego szpitala na 800 łóżek.

Szpital ten składać będzie z całego kompleksu gmachów, których budowa kosztem wielu miljonów potrwa 3 - 4 lata. Dla przyspieszenia jednak momentu wykorzystania szpitala wykończany on będzie częściami i częściami oddawany do użytku. Kwestja budowy tego szpitala jest już w zasadzie postanowiona, a obecnie debatowana jest sprawa miejsca, w którem ma stanąć, aby w równej mierze był dostępny dla wszystkich miejscowości powiatu.

W dziedzinie

opieki społecznej

inwestycje polegać będą na budowie kosztem pół miljona złotych sierocińca w Sarnowie dla 120 dzieci oraz urządzeniu w Maczkach przytułku dla inwalidów pracy na 60 miejsc.

Takie oto — kończy p. Starosta — w zarysie najważniejsze zamierzenia Wydziału powiatowego, których wykonanie posunie o krok naprzód rozwój Zagłębia.

Doraźne zasiłki dla bezrobotnych.

We wtorek rozpoczyna się wypłata doraźnych zapomóg z Funduszu bezrobocia dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dla bezrobotnych z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i powiatu będzińskiego zasiłki wypłacane będą w lokalu Wydziału powiatowego w Będzinie, 1-go października o godz. 12 w poł.

Również 1 października o godz. 12 wypłacane będą zapomogi bezrobotnym z Zawiercia i powiatu zawierciańskiego. Wypłata dokonana będzie w lokalu Wydziału powiatowego w Zawierciu.

Natomiast bezrobotni z powiatu olkuskiego zasiłki otrzymywać będą mogli w dni od 1 do 5 października w zwykłych punktach płatniczych.

Do korzystania z doraźnych zapomóg Funduszu bezrobocia uprawnieni są ci bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy złożyli odpowiednie podania i nie wyczerpali, jeżeli chodzi o samotnych, 9 okresów zasiłkowych, żonaci bezdzietni — 15 okresów, a żonaci i obarczeni dziećmi — 24 okresów.

Likwidacja biurokratyzmu.

Uproszczony sposób urzędowania w starostwie będzińskiem.

Zainicjowana przez ministerstwo spraw wewn. kwestja uproszczenia biurowości wkracza na drogę realizacji. Oto na terenie całego województwa kieleckiego z dniem 1 października we wszystkich urzędach państwowych wchodzi w życie rozporządzenie, zdążające do przyspieszenia i uproszczenia toku spraw przez kierowanie ich do właściwych referentów z pominięciem kancelarji ogólnej.

W związku z tem rozporządzeniem w starostwie będzińskiem zaszły następujące zmiany w podziale czynności i rozlokowaniu biur poszczególnych referentów:

Pan Starosta Józef Boxa przyjmuje interesantów w sali przyjęć (pokój Nr. 33 — 34) w godz. od 10-ej do 12-ej, a w sprawach wyjątkowo ważnych i pilnych w gabinecie osobistym (pokój Nr. 39) w tych samych godzinach.

Wice-starosta p. Kazimierz Krupa przyjmuje w sprawach ogólnych w pokoju Nr. 23, a w zastępstwie p. Starosty, na sali przyjęć (pokój Nr. 33);

w sprawach przemysłowych, handlowych, targów, elektryfikacji, wywłaszczeń dla celów przemysłowych, nadań górniczych, cen środków spożywczych przyjmuje p. J. Lechowski (w pokoju Nr. 24);

w sprawach obywatelstwa i opcji, potwierdzenia dowodów osobistych, zmiany nazwiska, wyznaniowych, kultury i sztuki, etc. przyjmuje p. W Mandyczewski (pokój Nr. 29);

w sprawach kar administracyjnych za nieporządki sanitarne i wykroczenia drogowe oraz w sprawach wodnych przyjmuje p. Aleksander Geciaw (pokój Nr. 35);

w sprawach wojskowych — A. Lewiński (pokój Nr. 36);

w sprawach opieki społecznej, emigracji, repatrjacji, ubezpieczeń społecznych i t. d. p. K. Vogtam (pokój Nr. 35);

w sprawach legalizacji odczytów, akademji, pochodów, wieców i zebrań publicznych — przyjmuje p. W. Sławiński (pokój Nr. 30);

w sprawach budowlanych i daniny lasowej — p. St. Łyżwiński (p. Nr. 35);

w sprawach prasowych, paszportów zagranicznych i wiz, rejestracji cudzoziemców, nadzoru nad widowiskami i stowarzyszeniami — p. E. Bagiński (p. Nr. 28);

w sprawie pozwolenia na broń i handlu bronią, uprawnień łowieckich, kwest publicznych, pojazdów mechanicznych, kart rowerowych — p. Fr. Ciesielski (p. Nr. 28);

w sprawach rent inwalidzkich przyjmuje st. sierżant R. Gwoździak (p. Nr. 27);

Kierownik biura podawczego i kancelarji ogólnej p. I. Tuszyński przyjmuje w pokoju Nr. 34 — podania i korespondencję wszelkiego rodzaju.

314 osób

znalazło pracę w ub. tygodniu.

Tygodniowe sprawozdanie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wykazuje zmniejszenie się liczby bezrobotnych w powiecie będzińskim, zawierciańskim i olkuskim o 314 osób.

Obecnie zatem w P. U. P. P. w Sosnowcu zarejestrowanych jest 6670 bezrobotnych, w tem 360 pracowników umysłowych.

Na zmniejszenie się liczby bezrobotnych wpłynęło znaczniejsze zapotrzebowanie robotników do robót górniczych oraz przez zakłady przemysłowe, zwłaszcza metalurgiczne.

Częściowo bezrobotnych, t. j. pracujących przez 5 dni w tygodniu, znajduje się obecnie na terenie sosnowieckiego P.U.P.P. 1000 osób.

Na pożegnanie sezonu.

Dzisiejsze zawody sportowe w Sosnowcu.

Skończyły się już wprawdzie piękne dni letnie — sprzymierzeńcy sportów wszystkich rodzajów, ale mimo to nie zregnowali nasi sportowcy z meczów, zawodów i wycieczek.

Ponieważ T. K. O. „Czyn" urządza dziś na trasie Sosnowiec — Olkusz propagandowe wyścigi kolarskie, więc w związku z tem zamierzona przez STC. wycieczka kolarska do Siewierza odbyć się nie będzie mogła; nie rezygnują z niej jednak całkowicie sosnowieccy cykliści i wyruszają do Sławkowa o godz. 12-ej w poł. O godz. 15 czeladzki klub sportowy i klub sportowy „Warta" — Zawiercie ubiegać się będą na boisku T-wa „Saturn" o wejście do kl. „A". „Światowid" w Myszkowie rozegra mecz z „Brynica", która zjedzie w tym celu do Myszkowa.

Zaszczytne odznaczenie

Ostatni termin

ubiegania się o „Medaille Interalliee".

Coraz gęściejsza mgła oddalenia przesnuwa nam czasy tak drogie, a tak straszne zarazem — tragiczne czasy zmagań się z wrogiem o wolność.

Dalekiem ich echem jest obecnie życie organizacyj byłych wojskowych, zgrupowanych w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, a drogą pamiątką jest odznaka za uczestnictwo w walkach o niepodległość ojczyzny. Byli wojskowi, pełniący służbę w I korpusie Wschodnim, w II Korpusie Wschodnim, w II Brygadzie Legjonów Polskich, w Armji Hallera, w Dywizji Żeligowskiego i w 5-ej Dywizji Syberyjskiej mogą otrzymać to drogie im odznaczenie w postaci „Medaille Interalliee".

Ponieważ termin przyznania powyższej odznaki u p ł y w a wkrótce, przeto Wojewódzki Zarząd Federacji P o l s k i c h Związków Obrońców Ojczyzny zwraca się do Okręgowych i Powiatowych Zarządów Federacji, by do dnia 1 października b. r. nadesłały wykazy tych członków, którzy przez służbę swoją w wymienionych wyżej formacjach mogą mieć uzasadnienie do nadania im „Medaille Interalliee".

Jest praca!

Potrzeba robotników kopalnianych 347, robotników do huty tlenku cynkowego 89, robotników zwykłych 40, robotnic rolnych 17, pomocy bednarskiej 3, górników 40, cieśli 5, służby domowej 2.

TYDZIEŃ DZIECKA.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się tydzień dziecka. Program jego przewiduje urządzenie szeregu odczytów i pogadanek, mających na celu uświadomienie społeczeństwu potrzeby zaopiekowania się przyszłem pokoleniem i otoczenie go atmosferą rozumnej miłości.

CENA pojedyńczego numeru **20 gr.** w prenumeracie miesięcznej **4 zł.** wraz z przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: opisowe 50 groszy, reklamowe w tekście 40 gr., za tekstem 35 gr. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. wyraz, najmniej 1 zł. Ogłoszenia umieszczane są tylko na ostatniej stronie. Za przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Red. odpowiedzialny R. MANUGIEWICZ. Druk. L. Martynkowski i L. Nowak, Sosnowiec, Piłsudskiego 25. Wydawca: R. MANUGIEWICZ